Nr. 142 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, środa 26 czerwca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: SPÓŁDZIELCZEGO LUD. TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Krwawe zajścia na granicy jugosłowiańsko-bułgarsk.

Dookoła zamierzonej konferencji rządów w Londynie.

LONDYN, 24. 6. (AW.). W kołach politycznych przypuszczają, że Mac Donald będzie obstawał przy zwołaniu konferencji rządów do Londynu. W razie gdyby konferencja rządów odbyła się w Lozannie wydelegowałby tam Hendersona i Snowdena. Ten ostatni byłby przewodniczącym delegacji angielskiej.

BERLIN, 24. 6. (AW.) Dyskusja w Reichstagu w sprawie planu reparacyjnego Younga wykazuje, że Niemcy wysuwają wciąż nowe pretensje co do Zagłębia Sahary i strefy delimitacyjnej Naorenji, przyczem w kołach politycznych przypuszczają, że rząd niemiecki będzie się starać użyć całego swego wpływu aby doprowadzić do zwołania konferencji rządów w Londynie.

—o—

Mac Donald odłożył wizytę do St. Zjednoczonych.

LONDYN, 24. 6. (AW.). Jak stwierdzają tutejsze pisma zawiadomiono już prez. Hoovera, że Mac Donald narazie zrzeka się wizyty do Stanów Zjednoczonych i podejmie ją dopiero wówczas gdy rokowania rozbrojeniowe posuną się tak daleko naprzód, że można będzie mówić o pozytywnych rezultatach. Odwiedziny te nastąpią prawdopodobnie dopiero w roku przyszłym.

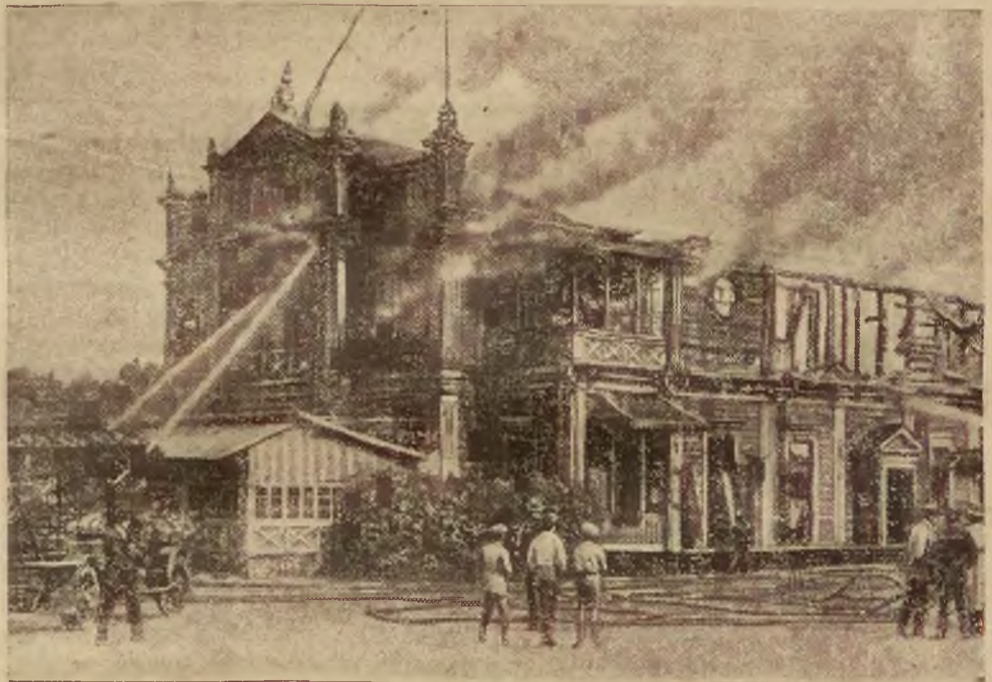
3 miesiące więzienia za „podburzanie".

WARSZAWA, 24. czerwca (tel. wł.). Dziś w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbyła się sprawa tow. Jerzego Pellera z Białej oskarżonego o podburzanie na wiecu w Piszczacu podczas akcji wyborczej do Rady Kasy chorych. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Białej, skazujący tow. Pellera na 3 miesiące więzienia, zawieszając wykonanie kary na 5 lat.

Rozwiązanie Sejmu...? na jesieni.

WARSZAWA, 24. 6. (AW). „Nasz Głos" zamieszcza wiadomość p. t. „Nowe wybory do Sejmu", w której donosi, że na jesieni r. b. należy się spodziewać rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Dziennik wyraża przypuszczenie, że przed rozwiązaniem Sejm będzie zwołany na krótką sesję.

Pożar teatru w Sztokholmie



który d. 21 bm. zniszczył doszczętnie drewniany dwupiętrowy gmach teatralny.

STREJK ROBOTNIKÓW PRZEM. CERAMICZNEGO W PODGÓRZU.

KRAKÓW, 24. 6. (AW). Wybuchł strejk robotników we fabryce dachówek i cegły na Podgórzu. Prasa donosi, że zagraża bezrobocie w całym przemyśle ceglarskim.

—o—

Krwawa masakra w dzielnicy murzyńskiej.

NOWY JORK, 24. 6. (AW). W tutejszej dzielnicy murzyńskiej doszło do krwawych starć na tle sporów partyjnych. Tłum murzynów wpadł do sali, w której odbywał się wiec stronnictwa przez wygnanego ze Stanów t. zw. „Czarnego Chrystusa" i prezydenta nieistniejącej republiki murzyńskiej w Afryce Garveya i rozpoczęła się wzajemna masakra. Dopiero przybyłej na miejsce walki policji udało się przy pomocy granatów gazowych rozpędzić walczących. Kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.

Turowcy! Młodociani robotnicy! Towarzysze sportowcy z Małopolski Wsch. Przybądźcie na I Zlot Okręgowy Młodzieży Robotniczej we Lwowie dnia 29 czerwca! Masowy udział musi wykazać, że młodzież maszeruje pod czerwonymi Sztandarami Socjalizmu!

Na fałszywej drodze.

(—) Jak donoszą ajencje telegraficzne, z inicjatywy premjera socjalicjalistycznego rządu ang. tow. Mac Donalda ma się odbyć niebawem w Londynie konferencja min. spraw zagranicznych, celem omówienia najaktualniejszych spraw i zagadnień polityki międzynarodowej.

Czy konferencja ta dojdzie do skuku — nie wiadomo. Ze względu na konieczność usunięcia tarć i nieporozumień na terenie międzynarodowym byłaby ona pożądaną — zwłaszcza obecnie, gdy na czele Anglji stanęli socjaliści, którzy dokonują poważnych zmian w dotychczasowym kierunku polityki angielskiej.

Szczególnie ważne znaczenie konferencja ta miałaby dla Polski. — Polska bowiem polityka zagraniczna od kilkunastu miesięcy jest na forum międzynarodowem odosobniona. — Z powodu zmiany systemu rządów w państwie naszem, z powodu nadania systemowi temu wybitnie antydemokratycznego charakteru Polska zmieniła swoją wieloletnią orjentację polityczną na terenie międzynarodowym, oddalając się od państw zachodnich, reprezentujących rządy demokracji, a sprzymierza się z państwami antydemokratycznemi, jak Włochy, Węgry, itd.

Przodujące stanowisko Anglji w świecie zwłaszcza w obecnym okresie utworzenia tam rządu socjalistycznego nie pozostanie bez większego wpływu na całokształt polityki europejskiej. Z natury swego przodującego stanowiska Anglja pod rządami socjalistów będzie siłą dośrodkową, siłą, skupiającą państwa demokratyczne wraz z któremi będzie usiłowała nadać odpowiedni ton w polityce międzynarodowej.

Udział Polski w powyższej konferencji oraz bliższy kontakt z Anglją nawróci może polską politykę zagraniczną z fałszywej drogi, po jakiej kroczy od czasu zbliżenia się do faszyst. Włoch. Może na tej konferencji przy wymianie poglądów w różnych sprawach aktualnych i ewentunem ustalaniu pewnych planów na przyszłość — p. min. Zaleski przekona się, iż orjentacja Polski na Rzym obliczona jest na krótką metę i że jest w sprzeczności z panującym duchem demokracji zachodniej.

W polskiej polityce zagranicznej prędzej czy później musi zwyciężyć zasada, iż polityki tej nie wolno prowadzić pod kątem interesów a raczej upodobań jednostek czy grupy osób, tworzącej taki czy inny system rządów, ale wypływać ona musi z interesów całego społeczeństwa bez względu na kierunek rządu w państwie. Polskie bowiem społeczeństwo nic nie łączy z faszystowskiemi Włochami, czy reakcyjnemi Węgrami, a pragnie ścisłej współpracy z zachodem — z Anglją i Francją, na których państwu naszemu musi zależeć.

Święto litewsk. zw. strzeleckiego

KOWNO, 24 czerwca (Pat). W niedzielę odbyły się w Kownie uroczystości Związku Strzeleckiego. Do miasta przybyło kilka tysięcy uzbrojonych strzelców ze wszystkich stron Litwy. Ks. kanonik Tumas, jeden z wybitnych członków rządowego stronnictwa tautininków. wygłosił kazanie, w którem m. min. oświadczył, że na Litwie niema Żydów, Polaków, Łotyszów ani innych narodowości, a są jedynie równo sobie obywatele litewscy. Wy, strzelcy, nie powinniście być ich ciemiężycielami.

Prezydent Smetona wyraził żal, że obchód obecny nie jest obchodzony w starożytnej stolicy Litwy, Wilnie.

„Pierwszy posiew socjalizmu w Małopolsce".

(Wspomnienia z procesu Ludwika Waryńskiego i 34 wspólników w Krakowie 1878—1880).

Na temat powyższy miał we czwartek w Polskiem Tow. histor. odczyt Dr. Szczepan Mikołajski, jeden z uczestników tego wielkiego procesu, który rozgłosnem echem odbił się w całej Polsce, i po raz pierwszy sprawę socjalizmu wyprowadził na szerszą arenę. Odczyt był niezwykle interesujący. I dlatego, że opowiadał o procesie, o pierwszych organizacjach socjalistycznych, o pionierach socjalizmu w naszym kraju, uczestnik tych prac i walk, wówczas młodzieniec 16-letni; opowiadał żywo i barwnie — bo wspomnienia lat młodzieńczych są zwykle najsilniejsze i najtrwalsze; ale interesujący był odczyt i dlatego, że proletarjat obok tego, co sam widział i przeżył, z archiwów państwowych, które dziś dopiero stoją otworem, wydobył na światło dzienne dużo nowych szczegółów.

O procesie krakowskim Waryńskiego, pisano w wydawnictwach PPS., ale było to pisane przed wojną światową, tak, że w wielkim zbiorze materjałów, wydanym przez B. A. J. (Jędrzejowskiego) a odnoszącym się do wydarzeń z tych czasów, niema tych momentów, które podkreślił w swym odczycie dr. Mikołajski.

Ciekawe są mianowicie te konsekwentne zabiegi policyjnych sfer krakowskich, a w szczególności dyrektora policji Englisza i kom. Kostrzewskiego, którzy zaciekle i nieubłaganie zwalczali, śledzili, szpiegowali socjalistów, pozwalali aresztowanych katować w nieludzki sposób w więzieniach a w relacjach do władz wyższych niezmordowanie przedstawiali socjalistów, jako najgorszych zbrodniarzy, których tępić należy bezlitośnie. Ale nie dość tego, że tu, w więzieniach austrjackich obchodzili się po barbarzyńsku ze socjalistami. Nie wahali się emigrantów polskich z zaboru rosyjskiego, którzy tu w najswobodniejszym zakątku ziemi polskiej szukali schronienia, wydawać w ręce siepaczy carskich!... Nie tylko nie odstawiano tych „dokuczliwych obcokrajowców" do granicy tego państwa, gdzieby ci tułacze mogli być bezpieczni przed pościgiem carskich zbirów; nie tylko odstawiali ich do granicy rosyjskiej, ale *wprost świadomie* oddawali ich *w ręce carskich siepaczy!...* Działo się to — bez wątpienia — w porozumieniu z władzami carskiemi; a że „toczący się rubel" odgrywał w tem niemałą rolę, to także jest bardzo prawdopodobne. Z tą dzikością łączyła się u tych obrońców ładu i porządku społecznego bezgraniczna obłuda. W raportach swych wskazywali na to, że ci emigranci polscy z rosyjskiego zaboru, szerząc tu w naszym kraju ideje przewrotowe, narażają swych rodaków pod caratem na gorsze jeszcze prześladowania. Carat dostawał od c. k. polskich policjantów sankcję na tępienie polskiego języka i wiary katolickiej!

Otóż podnieść należy, że ci socjalisto-żercy byli właściwymi i najgorszymi tępicielami socjalizmu i socjalistów. Wyższe władze polityczne, nie mówiąc o władzach sądowych, odno-

Polska Kraj. Wystawa w Poznaniu

jej egzamin i sprawozdanie.

(Korespondencja własna).

II.

Wystawy przyszłości niewątpliwie będą coraz wyraźniej sprawozdawczemi. Już dziś demokratyczny ustrój naszej Rzeczypospolitej, ustanawiający *odpowiedzialność wszystkich przed wszystkimi*, podsuwa wystawcom pewne odpowiedzi, choć na niezadane jeszcze pytania. Mieszanina metod *tajemnicy handlowej z obywatelską otwartością* jest dla tej wystawy charakterystyczna. A prócz ducha demokratycznego w wystawach coraz więcej się zaznacza *duch uniwersalności*. Wystawy tracą charakter szablonowy, pogłębiają się, stają się coraz uniwersalniejszemi i prócz strony sprawozdawczej będzie się w nich wzmagała także cecha *wychowawcza, pouczająca*.

Już obecna wystawa jest *prawdziwą akademją o Polsce*.

Jej pola i knieje, góry i wnętrza, rzeki i morze, przemysł, handel, rolnictwo, sztuka, nauka, — wszystko skupiło się na tej 60-hektarowej przestrzeni. O iluż sprawach, rzeczach, przedmiotach, można się tutaj poinformować, pouczyć, — niektóre poznaje się dopiero raz pierwszy. Ale i ta cecha, pedagogiczna, jest dopiero w zaczątkach: wiele z tego co się widzi, tylko imponuje, lecz pozostaje niezrozumianem, obojętnem; korzyść prawdziwą odniosłoby się wtedy, gdyby zwiedzający był wtajemniczany jak najwięcej w szczegóły techniczne, gospodarcze, finansowe i kulturalne najważniejszych przynajmniej działów wystawy.

Mając taki ideał wystawy na myśli jako sprawdzian najogólniejszy, niech robotnik i chłop zwiedza wystawę poznańską, aby wykonać swoje prawo obywatelskie. *Skoro wystawa jest egzaminem, każdy obywatel, choćby najmniej uczony, jest egzaminatorem.* Niech się nie zraża obojętnemi szczegółami, niech się stara wszędzie odnajdywać żywą nić między sobą a tem, co widzi, i prócz zaspokajania ciekawości obudzić w sobie jak najwszechstronniejsze zainteresowania. Jeżeli w każdym pawilonie przynajmniej jeden nowy szczegół uderzy go w oczy, wywoła w nim podziw lub krytykę, jeżeli go doprowadzi do uzupełnienia swej wiedzy lub otworzy przed nim nowe horyzonty, przeczucia i domysły, — już odniesie wielką korzyść.

Polskę trzeba nietylko kochać, trzeba ją także — widzieć.

Pod względem *architektonicznym* jest wystawa rajem futurystycznym. Gdzie spojrzycie, są linje i kształty wzięte z geometrji. Kule i sześciany, koła i kwadraty, stożki, romby, czy w budynkach, czy w kioskach, w słupach rozstawionych na placach, czy np. w naturalnych formach machin przemysłowych. I ten charakter geometryczny zgadza się doskonale z tem wszystkiem, co w wystawie jest sprawozdaniem. *Wykresy, przekroje, diagramy, modele, napisy* błyszczące, *strzałki, schematy, sylwetki, manekiny* objaśniające, — te pomocnicze akcesorja wystawy są nietylko użyteczne, są często także piękne. — Zwłaszcza w gmachu rządowym pokoje ministerstwa pracy i opieki społecznej są pod tym względem urządzone w jednolitym stylu. Surowe, rzekłbyś: oschłe, a może: dumne, *cyfry i daty, dotyczące kas chorych, bezrobocia, opieki nad inwalidami, ubezpieczeń itd.*

Karol Irzykowski.

PAMIĄTKOWA MARKA



wydana przez Stany Zjednoczone z okazji 50 jubileuszu wynalezienia przez Edisona żarówki elektrycznej.

siły się do ich zarządzeń niekiedy bardzo krytycznie. Ciekawy szczegół: ówczesny delegat Namiestnictwa w Krakowie, hr. Kazimierz Badeni, późniejszy namiestnik i prezydent ministrów, wskazywał na nielegalność wydawania emigrantów — rosyjskim żandarmom!... To samo pisali i wyżsi urzędnicy Namiestnictwa.

Obraz tych nawpół tajnych kółek, w których robotnicy i młodzież zaznajamiała się z idejami socjalizmu; aresztowanie całego szeregu działaczy socjalistycznych i uczestników zebrań tajnych; śledztwo w policji; a wreszcie proces, który się odbył w 1880 r. i skonczył uwolnieniem oskarżonych — wszystko to barwnie przedstawił prelegent w swym odczycie. Jak traktowano tych oskarżonych; — jeden tylko przykład. Do aresztów policyjnych dostał się i prelegent, wówczas student V względnie VI klasy gimn. *Kostrzewski*, najpierw poufnie i bardzo serdecznie zaczął go namawiać do zeznań, obiecując mu uwolnienie za „szczeroserdeczną" denuncjację; oczywiście bez skutku. Na drugi dzień zawezwał go do siebie, do biura i tu począł go indagować w tonie wyniosłym, pogardliwym. Pytając go, odezwał się doń per *„ty"*. Na to Mikołajski odparł: *„Nic ci nic powiem!"* W tej chwili przyskoczył doń młodszy urzędnik polic. i z całej siły uderzył go pięścią w twarz. To było w obecności kilku osób; a cóż się działo w celach, gdzie uwięziony był sam na sam z policjantem?!

Prześliczną sylwetkę Waryńskiego skreślił prelegent w swym odczycie. Był to agitator w wielkim stylu. — Świetny mowca, o wykształceniu obszernem i gruntownem, znawca ludzkich dusz, z wielkiem odczuciem rzeczywistych potrzeb życia polityczno-społecznego — był urodzonym przywódcą wielkiego politycznego obozu. Przytem rzecz znamienna. Ten konspirator, który socjalizmu uczył się w podziemiach życia politycznego w caracie, tu u nas, w kraju naszym odrazu ruch socjalistyczny wywiódł z podziemi na światło dnia; — z ruchu spiskowego przekształcił go w ruch jawny, masowy. Przytem *bardzo silnie* podkreślał *znaczenie swobód politycznych, znaczenie demokracji*,— rzecz, która i u nas dziś — w czasie „łamania kości", — nie jest anachronizmem.

W tym celu wykorzystał Waryński znakomicie proces krakowski, — gdzie poraz pierwszy z jawnej trybuny głoszono „dobrą nowinę" socjalizmu. Inicjatorowie procesu po niewczasie spostrzegli, że oskarżeni przeszli do roli oskarżycieli a słowo socjalizm, zamiast być zdławionem, rozeszło się echem po całym kraju, budząc w szerszych warstwach sympatje dla nowych ideji. Przyczynióła się do tego też ta okoliczność, że tu, w naszem społeczeństwie w dużej mierze żywym był jeszcze duch rewolucyj, żywem wspomnienie 63. roku.

Wszak łącznikiem dawnych rewolucyj a rewolucji nowej był *Bolesław Limanowski;* przez dziełka Jego właśnie Mikołajski, stał jako gorący patrjota polski, stał się wówczas socjalistą. Wdzięczne też wspomnienie poświęcił prelegent *tow. Kozakiewiczowi* i wielu innym towarzyszom swym z owych czasów bohaterskiej doby socjalizmu.



Niepokoje na granicy jugosłow.-bułgarskiej.

WIEDEŃ, 24. 6. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że na granicy bułgarsko- jugosłowiańskiej, we wsi Wrabcza, graniczna straż jugosłowiańska zastrzeliła 3-ch mężczyzn i jedną kobietę, wieśniaków bułgarskich, którzy usiłowali przejść na terytorjum jugosłowiańskie. Kiedy graniczny oficer bułgarskizażądał powołania komisji śledczej w tej sprawie, oficer jugosłowiański oświadczył, że czyn został spełniony na terytorjum jugosłowiańskiem i że zastrzeleni są obywatelami Jugosławji, wobec czego żądaniu temu uczynić zadość nie może. Prasa bułgarska wzywa rząd, aby zażądał interwencji Ligi Narodów.

Jak donoszą dzienniki bułgarskie, na innym odcinku granicznym bułgarsko-jugosł. ostrzeliwany był patrol graniczny bułgarski przez straż jugosłowiańską. Jeden żołnierz bułgarski został ranny w rękę.

Katastrofalny lot hiszpańskich lotników?

NOWY JORK, 24. 6. (Pat). Depesza radjowa, przejęta przez stację Radio Marine Corporation pochodzącą z parowca Buffalb Bidge podaje, że dostrzeżono drganie jakiegoś światła i przypuszcza, że był to samolot. Według otrzymanej poprzednio depeszy z Madrytu lotnik Franco miał donieść, że będzie mógł prawdopodobnie kontynuować swój lot do N. Jorku bez lądowania na Azorach. W ten sposób godzina ta odpowiadałaby porze, w której znajdowaliby się lotnicy hiszpańscy w miejscu, gdzie płynął wtedy statek amerykański, gdyby kontynuowali lot, nie zatrzymując się na Azorach.

MADRYT, 24 6. (Pat). W dalszym ciągu nie ma żadnych wiadomości o losie „Numatji“.

MADRYT, 24. 6. (Pat). Stacja telegrafu bez drutu w Madrycie otrzymała radjodepeszę, która donosi, że statek angielski Grelden znalazł w odległości 120 mil od wysp Azorskich szczątki samolotu bez załogi.

Rozruchy w Moskwie na tle głodowem.

MOSKWA, 24. 6. (AW.). Powtórzyły się znowu rozruchy spowodowane fatalnymi stosunkami aprowizacyjnymi. W Kronsztadzie tłum zdemolował dwa sklepy, w Petersburgu jeden. Aresztowano 53 osób.

Mobilizacja wojsk w Mandżurji.

MUKDEN, 24. 6. (AW.) Na odbytem tu ostatnio posiedzeniu rady wojennej mandżurskich generałów postanowiono zmobilizować 4 dywizje piechoty, dwie konnicy, szereg oddziałów technicz. i artyleryjskich nad granicą wewnętrzną Mandżurji w obawie przed inwazją czerwonej armji do Mandżurji.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

WIEDEŃ, 24. 6. (Pat.). Zdążający do Mariazell autobus wywrócił się, w związku z czem 1 osoba została zabita, 8 osób odniosło ciężkie a 10 osób lekkie rany. 1 osoba walczy ze śmiercią.

KRADZIEŻ MATERJAŁOW WYBUCHOWYCH.

BERLIN, 24. 6. (AW). Z magazynu materjałów wybuchowych w kamieniołomach Demnitz-Thumitz skradziono 12 i pół kg. ammenitu, 185 naboi wybuchowych i 200 zapalników. Przypuszczają, że kradzieży dokonali członkowie prawicowych organizacji wojskowych.

ZASTRZELENIE INSPEKTORA CELNEGO.

WILNO, 24. 6. (Pat.). Z Nowogródka donoszą, że dnia 23. bm. w lesie koło Horodziejówki został zastrzelony zastępca inspektora celnego na powiat nowogrodzki Padnik. Bliższych szczegółów i motywów zbrodni brak.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI W NOWEJ ZELANDJI.

WELLINGTON, 24. 6. (AW). Na Nowej Zelandji dały się ostatnio odczuć nowe bardzo silne wstrząsy podziemne. Miasto Murchison legło w gruzach. Straty materjalne olbrzymie.

—o—

WYNIK WYBORÓW DO SEJMU MEKLEMBURSKIEGO.

BERLIN, 24. 6. (Pat). W niedzielę w Meklemburgii odbywały się wybory do sejmu meklemburskiego. Na zasadzie tymczasowych obliczeń, **socjaliści uzyskali 20 mandatów**, blok prawicowy 23, komuniści 3, lokatorzy 1, demokraci 1, hitlerowcy 2, partja chłopska 1.

—o—

STRASZNE EPIDEMJE NA WĘGRZECH.

BUKARESZT, 24. 6. (AW). Ostatnio nawiedziły Siedmiogród straszne epidemje. Tyfus brzuszny i paraliż dziecinny (Heine-Medina) porywają setki ofiar. W jednej z gmin ogólna liczba osób, które zachorowały na tyfus dochodzi do 156 osób. Gmina ta jest zupełnie odcięta od świata, gdyż żandarmerja nie wypuszcza ani nie wpuszcza nikogo do tej miejscowości.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

POZNAŃ. Prezesem Federacji inżynierów słowiańskich wybrany został inż. St. Rybicki ze Lwowa.

LONDYN. Dziś rano odbył się pogrzeb generała Bootha, b. szefa Armji Zbawienia.

WIEDEŃ. 28. czerwca wyjeżdża do Polski wycieczka dziennikarzy austrjackich, którzy zwiedzą Kraków, Warszawę. Wilno no, oraz PWK w Poznaniu.

KRAKÓW. W Krakowie bawi wycieczka przemysłowców greckich w liczbie 11-tu osób. Dziś popołudniu goście udają się na zwiedzenie salin w Wieliczce.

SCHWERIN. Przyszło tu do starcia między komunistami a socjalistami. Wiele osób odniosło rany. Policja dokonała szeregu aresztowań.

PARYŻ. Delegacja polska na międzynarodowy kongres straży pożarnych złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

OPATÓW. Wskutek wadliwego komina wybuchł pożar w osadzie Kunów (tut. powiatu), który strawił 40 domów mieszkalnych i 130 gospodarczych. 400 osób pozostało bez dachu. M. in. spłonęła synagoga żydowska.

PARYŻ. Jedno z pism wychodzących w Nicei, publikuje serję nieznanych utworów Byrona, napisanych przez niego w Szwajcarji w czasie podróży odbywanej w towarzystwie bliżej nieznanej kobiety, którą w utworach swych nazywa „Bella“.

WARSZAWA, Jak się dowiadujemy raport doradcy finansowego p. Dewey'a za drugi kwartał rb. ukaże się prawdopodobnie w drugiej połowie lipca.

ZALESZCZYKI. Otwarty zostanie 15. lipca pierwszy dom wypoczynkowy dla oficerów i ich rodzin. Drugi dom wypoczynkowy otwarty zostanie w Cetniewie na Pomorzu.

WARSZAWA. „Kurjer Czerwony“ otrzymuje od krewnych Stanisława Przybyszewskiego informację, że ostatni utwór znakomitego pisarza p. t. „Ostatnia noc Don Juana“ pozostaje dotychczas w rękopisie. Dramat ten jest zupełnie wykończony.

BERLIN. Wczorajsze narady komisji rzeczoznawców rolnych doprowadziły do ostatecznego zaniechania realizacji projektu monopolu zbożowego.

Nowa konstytucja w Hiszpanji.

MADRYT, 24. 6. (PAT.). Podczas rozmowy z przedstawicielem „Excelsiora“ gen. Primo de Rivera oświadczył, że jeszcze w bieżącym miesiącu zbierze się na obrady zgromadzenie narodowe. Rząd przedstawi zgromadzeniu projekt nowej konstytucji przy wracającej powszechne głosowanie przysługujące mężczyznom i kobietom. Zgromadzenie będzie miało wyłącznie władzę ustawodawczą a nie wykonawczą. Rada koronna złożona z 40 członków pod przewodnictwem króla będzie mianowała ministrów odpowiedzialnych przed nią a nie przed zgromadzeniem narodowem.

—o—

Młodzież maszeruje!

Już parę zaledwie dni dzieli nas od okręg. zlotu młodzieży robotniczej we Lwowie. W sobotę 29 bm. zjadą się nasi drodzy towarzysze-turowcy z różnych krańców Małopolski Wsch., wyjdzie 29-go na ulicę młodzież robotnicza pod czerwonymi sztandarami i zamanifestuje społeczeństwu, że idzie już nowe pokolenie socjalistyczne!

Pierwszy okręgowy zlot, w którym obok młodzieży turowej wezmą udział socjalistyczni sportowcy, młodzież robotnicza żydowska i ukraińska, socjalistyczni akademicy, będzie potężną manifestacją walki o nowy lepszy ustrój. Program zlotu przewiduje zgromadzenie pod gołem niebem w rynku, pochód przez miasto, akademję, imprezy sportu robotniczego oraz wieczornicę towarzyską.

Lwowska klasa robotnicza a przedewszystkiem młodzież robotnicza musi dołożyć wszelkich starań, aby godnie i serdecznie przyjąć drogich gości.

Poraz pierwszy też ujrzy całe społeczeństwo, że sport robotniczy choć młody, istnieje i rozwija się; nasi towarzysze sportowcy wykażą raz jeszcze, że sport robotniczy związany jest najściślejszymi węzłami z ruchem socjalistycznym. Nie straszne nam groźby reakcji, gdy spojrzymy na idące młode pokolenie, które wyzwolone od haseł nacjonalizmu i komunizmu hartuje swoje ciało i umysł aby stać się budowniczym nowego gmachu, któremu na imię Socjalizm!

Podpalenie lasów.

W lasach zabłudowskich, należących do Karolowej Zofji Manteufel, powstały z podpalenia pożar zniszczył około 45 hekt. drzewostanu. — Straty wynoszą 15.000 zł. Ogień stłumiono po 6 godzinach pracy, Od akcji ratunkowej wstrzymała się ludność okolicznych wsi, brali w niej tylko udział gajowi i robotnicy leśni.

Miasto Lausanne.



(Lozanna) w Szwajcarji, gdzie zamierzone jest spotkanie Stresemanna z Poincarem i Briandem.

Załatwienie zatargu

WARSZAWA, 24. 6. (tel. wł.). Na skutek artykułu tow. dr. Diamanda umieszczonego w „Robotniku" 12 czerwca rb. poczuł się obrażonym p. Bogusław Miedziński i zażądał od tow. Diamanda zadośćuczynienia. Zastępcy obu stron w osobach: Alf. Birkenmayera i L. Tomaszewskiego ze strony Miedzińskiego i tow. Posnera oraz ob. St. Thugutta ze strony tow. Diamanda, po wyjaśnieniu sprawy przyjęli zgodnie 20 bm. następujący tekst deklaracji.

„P. Herman Diamand pisząc ten artykuł polityczny zwalczający pewien system nie kwestjonował bynajmniej kwalifikacji etycznych ani umysłowych p. B. Miedzińskiego. Ponieważ jednak stylizacja odnośnego ustępu artykułu mogła dawać powód do niewłaściwej interpretacji uwłaczającej p. Miedzińskiemu, przeto p. Diamand stwierdza, że nie miał zamiaru w artykule tym podawać w wątpliwość kwalifikacji etycznych ani umysłowych p. Miedzińskiego".

Zastępcy obu stron przyjmując powyższą deklarację stwierdzili, że sprawa została załatwiona w ten sposób honorowo dla obu stron.

Sprawa rozwiązania lwowsk. Rady miejskiej

przed Trybunałem Administracyjnym.

WARSZAWA, 24. 6. (AW.) Rozprawa przed Trybunałem Administracyjnym w sprawie rozwiązania lwowskiej Rady miejskiej odbędzie się dn. 27 bm. Oprócz prof. dr. Marcelego Chlamtacza, który jako b. wiceprez. miasta wystąpi na rozprawie osobiście przeciw dokonanemu rozwiązaniu Rady, występować będą pełnomocnicy rozwiązanej Rady pp. dr. Diamand, dr. Pieracki i dr. Rubin Sokal. Rozprawa rozpisana jest na 1 dzień.

BBS wciąż napada i rabuje.

WARSZAWA, 24. 6. (Tel. wł.). Na tzw. placu Prezesa na Woli dokonano wczoraj późnym wieczorem napadu na przechodzącego Władysława Nowaka.

Nowakowi zastąpiło drogę dwu drabów. Jeden z nich strzelił na postrach w górę, poczem skierowawszy lufę w stronę napadniętego, sterroryzował go. Tymczasem drugi napastnik obrewidował mu kieszenie i zrabował Nowakowi 290 złotych.

Na krzyk napadniętego pospieszyli z pomocą przechodnie i po krótkim pościgu obu drabów ujęli. Są to: Kazimierz Wiatr i Henryk Korzeniowski.

Obaj członkowie B. B. S. dzielnicy Wolskiej. Wiatr jest nawet mężem zaufania BBS. na jednej z fabryk.

Wszędzie węszą zdrajców.

„Czystka“ sowiecka.

(?) Niedawno pisała „Prawda“ moskiewska, że należy „sprawdzić oblicze klasowe każdej jaczejki komunistycznej, oczyścić partję od żywiołów obcych pod względem ideowym i społecznym“.

I bez tej dobrej rady „Prawdy“ odbywa się we wszystkich organizacjach sowieckich „sprawdzanie“, czy niema gdzie niepotrzebnych intruzów, poczem następuje „czystka“, którą szczególnie energicznie stosuje się w armji czerwonej. Teraz chodzi tylko o to, aby ta czystka została przeprowadzona jak najprędzej.

„Prawda“ pisze, że w ciągu najbliższych tygodni czystka i kontrola jaczejek wojskowych partji komunistycznej musi być przeprowadzona.

Przy przeprowadzaniu „czystki“ w armji czerwonej zwracać się będzie uwagę nietylko na poglądy polityczne poszczególnych działaczy komunistycznych w wojskowych jaczejkach, nietylko na ich stosunek do t. zw. „odchyleń“ (lewicowego i prawicowego), lecz i na ich stosunek do problemu **wzmocnienia dyscypliny wojskowej**, do kwestji **wzmożenia zdolności bojowej armji** i do zagadnienia spotęgowania aktywności czerwonogwardzistów.

Czystkę w armji przeprowadzają specjalne **komisje kontrolne** a w skład każdej z nich wchodzi **po trzech działaczy komunistycznych.** Całą tą akcją kieruje **komisja centralna**, która uchwaliła cały plan działania. M. in. według tego planu, osoby pochodzenia nieproletarjackiego nie mają w zasadzie być usuwane z zajmowanych stanowisk, jednak w stosunku do osób takich, które swem pochodzeniem związane są „ze starym reżymem“, postępować należy w czasie czystki z całą bezwzględnością.

Jak Trocki zarabia na wygnaniu.

KONSTANTYNOPOL, 24. 6. (AW). W czasie swego zesłania w Wiernym oraz Konstantynopolu Trocki zdążył napisać 4 ogromne książki, obejmujące około 100 arkuszy druku z bojowemi tytułami, oraz 2 tomy pamiętników. — Wszystkie te utwory Trocki sprzedał za większe sumy wydawcom europejskim i amerykańskim i niezadługo książki te ukazać się mają na rynku wydawniczym. Rząd sowiecki obawiając się opublikowania tych rzeczy zaproponował podobno Trockiemu, aby wstrzymał te wydawnictwa przyczem Sowiety gotowe były pokryć straty.

KLARA ZETKIN



wybitna komunistka niemiecka, którą niemiecka delegacja do Kominternu uchwaliła z powodu jej konfliktu ze Stalinem wykluczyć z Kominternu i z Moskiewskiej Międzynarodówki Zawodo-

A. COMAN DOYLE.

3)

Chybiona próba.

(Ciąg dalszy).

Czekaliśmy w milczeniu na zjawienie się więźnia. Inżynierowie pobledli i zaczęli manewrować nerwowo koło drutów. Nawet zahartowany kat czuł się nie swój, gdyż chodziło w tym wypadku nie o jakieś zwyczajne powieszenie, ale poprostu o zniszczenie, rozsadzenie człowieka. — Co do przedstawicieli prasy, twarze ich były białe, jak papier. Tylko mały Niemiec przyglądał się obojętnie tym przygotowaniom, a w oczach jego pojawiały się od czasu do czasu złośliwe ogniki. Raz zapomniał się nawet i wybuchnął śmiechem, co skłoniło kapelana do wypowiedzenia kilku słów upomnienia.

— Proszę się nie śmiać w obliczu śmierci, Mr. Stulpnagel — rzekł.

Ale Niemiec nie dał się zbić z tropu.

— Nie jestem w obliczu śmierci — rzekł.

Odpowiedź ta wywołałaby zapewne nowe ostre upomnienie kapelana, gdyby nie zjawienie się dwóch dozorców, wiodących Duncana Warnera. Skazaniec rozglądnął się, wystąpił odważnie naprzód i usiadł na krześle.

— Zaczynajcie! — rzekł.

Byłoby barbarzyństwem kazać mu czekać. Kapelan szepnął kilka słów do ucha więźnia, kat włożył mu czapkę na głowę, a potem — zatrzymaliśmy oddech w piersiach, gdyż drut połączono z metalem.

— Do djabła! — wrzasnął Duncan Warner.

Podskoczył w krześle, kiedy straszliwy wstrząs targnął jego ciałem. Ale nie zginął. Przeciwnie oczy jego błyszczały jaśniej, niż poprzednio. — Nastąpiła w nim tylko jedna, szczególna zmiana. Czarna czupryna i broda więźnia stały się białe, jak śnieg. A jednak nic nie wskazywało, aby organizm jego postarzał się. — Skóra jego była gładka, błyszcząca, jak u dziecka.

Kat spojrzał z wyrzutem na członków komitetu.

— Coś się zepsuło, panowie — rzekł.

My trzej praktycy spojrzeliśmy na siebie.

Piotr Stulpnagel uśmiechnął się znacząco.

— Trzeba spróbować jeszcze raz, rzekłem.

Znów połączono druty i znów Duncan Warner podskoczył na krześle i wrzasnął, ale doprawdy nie poznalibyśmy go, gdyby nie fakt, że pozostał na fotelu. Czupryna i broda jego odpadły, a pokój upodobnił się do pracowni fryzjera w sobotę wieczorem. Siedział z błyszczącemi oczyma i skórą o znamionach zdrowia, ale łysy, jak kolano i z twarzą pozbawioną zarostu. Zaczął poruszać rękami, zrazu niepewnie, potem już z większą swobodą.

— Jak się pan czuje? — zapytał stary Niemiec.

— Doskonale — rzekł Duncan Warner z humorem.

Sytuacja była przykra. Kat wytrzeszczył oczy. Piotr Stulpnagel uśmiechał się złośliwie, zacierając ręce. Inżynierowie drapali się po głowie. Łysy więzień czuł się znakomicie.

— Gdyby spróbować jeszcze raz..., rzekł dyrektor elektrowni.

— Nie sir — rzekł kat. — Dosyć tych błazeństw. Mam wykonać wyrok i wykonam go.

— Co pan zamierza uczynić?

— Widzę hak wbity do sufitu. Przynieście linę, a wszystko pójdzie, jak najlepiej.

(Dok. nast.).

—o—

Co piszą inni?

(?) Osławioną mowę pułk. Sławka prezesa Be-Be zamieszczają dopiero obecnie niektóre pisma sanacyjne. — Inne schowały tę mowę pod korzec. Czyżby się wstydziły?

„Głos Prawdy“ zamieszcza tę mowę w całości a poprzedza ją „wywiadem“ udzielonym mu przez pułk. Sławka. W wywiadzie tym pułk. Sławek stwierdza, że „prasa *opozycyjna* opublikowała z tego co mówił w Łodzi tylko pewne oderwane wyjątki, robiąc z nich „senzację“, dlatego trzeba ze względu na charakter i znaczenie tego przemówienia wziąć pod uwagę jego całość.

A od kiedyż to „Kurjerek krak.“, który pierwszy podał skróconą mowę p. Sławka jest pismem opozycyjnem!

Z tej pełnej mowy pułk. Sławka przytaczamy parę charakterystycznych ustępów. Otóż pan prezes Be-Be owszem jest za parlamentem, ale jakim!

Parlament zdaniem p. Sławka

„winien on być czynnikiem stwarzającym ramy dla jednostki rządzącej, ale nie czynnikiem, który na siebie, jako wielogłowe ciało, w dodatku — z nieodpowiedzialnych posłów złożone, — przejmuje kompetencje rządzenia. — Prowadziłoby to do przysłowiowych sześciu kucharek“.

Ale co się też posłom dostało! Posłowie — twierdzi p. Sławek —

„wychowywali politycznie niewyrobionego obywatela w kierunku nastrojów: jeżeli mnie Państwo coś da, to i ja Państwu dam.

Ci „działacze partyjni“ nadali Konstytucji taką strukturę, aby ich poselskie interesy były jaknajbardziej zagwarantowane“.

I tak dalej w tym sensie. Pozatem ustęp o „łamaniu kości“, który podaliśmy w urywkach, kończy się następującem kategorycznem zapewnieniem:

Konstytucja będzie zmieniona. Autorytet Marszałka Piłsudskiego pozwoliłby nawet na **eksperymenty przewrotowe**, ale my (my!) nie mamy prawa czekać i pozostawić Konstytucję. taką, jaka jest“.

Słusznie też pisze „ROBOTNIK“, że mowa posła Sławka, jak i posunięcia, dokonywane przez gabinet p. Świtalskiego, Prystora, Matuszewskiego i Pierackiego

„zmierzają — najprawdopodobniej świadomie — do możliwie większego zaostrzenia politycznych stosunków wewnętrznych, rozpalają do czerwoności istniejące już i bez tego nastroje niezadowolenia i gniewu“.

„Robotnik“ stwierdza dalej, że obecna metoda szykan partyjnych, osobistych i administracyjnych

„jest polityką szaleńca, który biega z żagwią w ręce dokoła beczki prochu“.

„PRZEDŚWIT“ ciska się już nietylko na „Robotnika“, ale nawet na pisma sanacyjne, które zamieściły bezstronne sprawozdanie z pobytu przedstawicieli międzynarodówki socjalistycznej w Warszawie. Według „Przedświtu“ wyskok (wyskok — to właśnie owo bezstronne sprawozdanie) „Kurjera por.“ stanowi

„niezwykle znamienny dowód trwogi (?!) którą burżuazja sanacyjna jak samo jak burżuazja endecka odczuwa przed PPS d. Fr. Rew.“

A teraz posłuchajny, jak cienko śpiewają ci, przed którymi sanacja odczuwa trwogę:

„Dla nas każdy, kto nie przestał wyznawać socjalistycznej ideologji, — kto nie pogwałcił żadnej z socjalistycznych zasad ani reguł nie może być niczyim wyrokiem z socjalizmu wykluczony i bez względu na wszelkie możliwe próby arbitralnych wyklinań socjalistą pozostaje, choćby nawet wyklinania pochodziły od najbardziej znakomitych i najbardziej wysoko w socjalistycznych organizacjach sytuowaanych jednostek.

Dla nas nietylko warszawski CKW lecz nawet amsterdamski zespół — właśnie w myśl kardynalnych zasad i samej istoty socjalizmu, — nie ma prawa nikogo od socjalizmu odsądzić, jeśli mu przedtem nie będzie dowiedzione, że przestał być socjalistą“.

Trzeba zaiste wielkiej dozy cynizmu, aby żądać jeszcze więcej dowodów, że rządowi „socjaliści“ dawno z socjalizmem zerwali. Nacjonalistyne wybryki „Przedświtu“ przeciw Loebemu, popieranie rządu, który niszczy klasę robotniczą, zupełne zacieranie się klasowości we wszystkich posunięciach w całej taktyce Bebesu — czyż to nie są dowody, że ci panowie z socjalizmem nie mają nic wspólnego?

—o—

Co w Genewie myślą o Polsce?

Z powodu niezwykłych zarządzeń min. Prystora.

„Robotnik“ zamieszcza następujący“ list swego korespondenta genewskiego:

Dzisiaj nadeszła do Genewy wiadomość o uniemożliwieniu przez policję na skutek zarządzenia p. min. Prystora zjazdu Ogólno-Państwowego Zw. Kas Chorych w Polsce.

Wrażenie było rzeczywiście niezwykłe, i spowodowało niezmiernie *przykrą sytuację dla całej delegacji polskiej na Międzynarodowej Konferencji Pracy.*

Trzeba wziąć pod uwagę, że *Zjazd Międzynarodowy Kas Chorych* był wyznaczony w Polsce we wrześniu r. b. na skutek propozycji polskiego Związku Ogólno-Państwowego, przytem *Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów uczestniczyło pośrednio w powzięciu odpowiedniej decyzji.* Zarządzenia p. min. Prystora, powzięte i przeprowadzone —. z pominięciem przepisów prawnych — w stosunku do polskiego Zjazdu Zw. Ogólno-Państwowego Kas Chorych oznaczają w praktyce *odwołanie zgody na odbycie Zjazdu Międzynarodowego w Polsce.*

Podobnej formy odwołania nikt na zachodzie dotychczas nie doświadczał na sobie. Stąd — i ogromne zdziwienie i komentarz, które są bardzo *przykre dla polskiej godności narodowej.* Należy powiedzieć otwarcie: mało jest nawet oburzenia; panuje raczej sposób traktowania *ironiczny* tych stosunków polskich, które umożliwiają wystąpienia publiczne tego rodzaju.

Z punktu widzenia powagi Polski w świecie p. Prystor, mówiąc wciąż z ironją, „zasłużył“ się Ojczyźnie o wiele lepiej, niżby mogła się Jej przysłużyć cała dwuletnia, co najmniej, propaganda komunistyczna.

—o—

ULGI KOLEJOWE DLA KURACJUSZÓW

WARSZAWA. W roku bieżącym wysokość zniżek kolejowych przy wyjazdach z uzdrowisk krajowych ustalona została na 50 proc. zarówno dla pociągów osobowych, jak i pośpiesznych.

———

WALNY ZJAZD PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

WARSZAWA, 21. 6. W dniach 27., 28. i 29. czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie, w gmachu własnym Związku, przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20. — VIII Walny Zjazd delegatów Kół Z. Z. K.

———

TO, CO ZNISZCZONE, A NIE ODBUDOWANE DOTĄD.

WARSZAWA, 21. 6. (AW). W Min. Robót Publ. sporządzono statystykę budowli na kresach oraz na terenie b. Kongresówki, które uległy zniszczeniu w czasie wojny i dotychczas nie zostały odbudowane. Liczba ich wynosi 239 600.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA WYŚCIGACH.

POZNAŃ, 24. 6. (AW). Na wczorajszych wyścigach konnych uległ poważnemu wypadkowi znakomity jeździec polski rotmistrz Antoniewicz. Mianowicie koń rotmistrza „Ułan“ zrzucił jeźdzca przy pierwszej przeszkodzie. Rtm. Antoniewicz złamał sobie obojczyk i odniósł szereg poważnych kontuzyj.

———

PROCES KOMUNISTÓW W RUMUNJI.

BUKARESZT. W miesiącu lipcu rozpocznie się przed sądem okręgowym w Timiscara rozprawa sądowa przeciwko 59 komunistom, oskarżonym o wywołanie rozruchów dnia 7. kwietnia r. b. W procesie tym zeznawać będzie 110 świadków.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Przy ordynarnym i ohydnym wyzysku morduje się robotników.

Na sekcji „Pasteur“ uległo ciężkiemu zgnieceniu dwóch młodych chłopców (terminatorów) Daniel Mieczysław i Turek Józef, podczas reperacji elektrycznego haspla. Chłopców tych majster Kucharski zostawił w celu wykonania robót bez odpowiedzialnego nadzoru.

Ciężko pokaleczonych odwieziono do szpitala w Borysławiu, a po udzieleniu pierwszej pomocy, przywieziono ofiary pracy do szpitala powszechnego w Drohobyczu.

Majster Kucharski z warsztatów nafty na zlecenie inż. Jędrzejowskiego montuje odrazu hasple na trzech kopalniach t. j. „Pasteur“, „Arkade“ i „Zawsze“ i wtedy nie może dopilnować bezpieczeństwa w pracy robotników.

Oszczędność inż. Jędrzejowskiego polega na tem, że roboty bardzo odpowiedzialne oddaje się chłopcom terminatorom, byle tylko nie zapłacić odpowiedniej płacy robotnikom kwalifikowanym.

Inż. Jędrzejowski przegrał sprawę w Sądzie pracy o nadużycie ustawy o czasie pracy, z tego powodu więc wydał polecenie majstrom, by nie pisali godzin nadliczbowych osobno, jak mówi ustawa, gdyż za wszelkie ekstrówki, robotnicy otrzymają wynagrodzenie ryczałtowe, niższe od ustawowego. Przy takiej kombinacji chce się zapobiec skarżenia do sądu. Nie pomoże krętactwo i przypodobanie się inż. Jędrzejowskiemu generalnej dyrekcji, bo robotnicy i ich klasowa organizacja potrafią znaleźć sposób i na takie oszustwa.

Za wypadek, jaki miał miejsce na kopalni „Pasteur“ ponosi odpowiedzialność całkowitą inż. Jędrzejowski i Inspektorat Pracy. Na każdym kroku nie jest stosowana ustawa o ochronie pracy i ustawa o czasie pracy, a p. Inspektor inż. Zarzycki lekceważy sobie obowiązki i wcale niema zamiaru przenieść swojej siedziby ze Lwowa do Drohobycza — mimo, że rozporządzenie ministra p. Jurkiewicza mu to nakazuje. Lepiej się podoba p. Inspektorowi mieszkać we Lwowie, aniżeli w Drohobyczu.

To też takie są skutki „nadzoru“ p. Inspektora.

—o—

Składki na strejkujących.

Lencja Goldfried (zebrane przez tow. Fedorowa Euzebjusza) 4 zł. 50 gr.

W red „Dz. Lud.“ złożyli: Czelny Tomasz 5 zł., Pawliszyn Andrzej 1.50 zł., Perucki (palacz) 2 zł.

Kronika Borysławska.

SKUTKI SZALONEJ JAZDY. 23. b. m. Michał Gawliński najechał własnem autem, na Wolance, na 5-letnie dziecko Szneidera.

KRADZIEŻ W KOPALNI „JOANNA“. 24. b. m. w kop. „Joanna“ przy ul. Pańskiej w nocy skradziono z kotłowni 3 suwaki żelazne, części składowe maszyn, kompozycje z pod łożysk i około 200 mtr. przewodów elektrycznych na ogólną sumę 1.500 zł. W związku z tą kradzieżą aresztowano Izaka Gertlera za przewóz kradzionego żelaza z kopalni „Joanna“.

AUTA SIĘ ROZJEŻDŻAJĄ. Wesołowski Zdzisław, pomocnik szofera, 23. b. m. wjechał na przystanku autobusowym na auto Mikołaja Iwańczuka, z Mraźnicy, wybijając drzwi.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Stanisławów, 25 czerwca.

Barykady na drodze

23 bm. na drodze pomiędzy Łyccem a Drohomirczanami nieznani narazie sprawcy ułożyli barykady z różnych kamieni przez całą szerokość drogi, a następnie w pewnej odległości drugą barykadę, z poręczy oderwanych od mostu. Obie te barykady były ułożone w ten sposób, że można przypuszczać, iż sprawcy chcieli spowodować katastrofę pojazdów mechanicznych.

Dochodzenia w toku.

—o—

Kronika Stanisławowska.

WŁAMANIE DO M. K. O. W HORODENCE. 21. b. m. nieznani narazie sprawcy włamali się przy pomocy wytrychów do Wydziału Powiatowego M. K. O. w Horodence, gdzie zapomocą specjalnych narzędzi rozbili kasę i kilka szuflad, porozrzucali akta, jednak nie zdołali niczego zabrać, gdyż zostali spłoszeni przez patrol policyjny.

OJCOBOJSTWO. 22. b. m. Hrycko Suchołydki ze Szczytowej, pow. Śniatyn, pobił swego ojca siekierą tak silnie, że ten dnia następnego zmarł.

Zabójca zgłosił się sam na posterunek, skąd został odstawiony do sądu w Kołomyi.

Powodem zabójstwa było znęcanie się nad jego matką oraz nad nim.

23. b. m. Wasyl Żurak z Bratkowiec pow. Stanisławów. bawiąc się na polu flobertem, przez nieostrożność spowodował wystrzał, raniąc w okolicy brzucha będącego w pobliżu Łucia Duchowika. Rannego odstawiono do szpitala powiatowego w Stanisławowie.

—o—

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Drohobycz, 25. czerwca.

Aresztowanie nałogowego oszusta

Dnia 23 bm. został przyaresztowany w Uniatyczach, pow. Drohobycz, Józef Szczupłakiewicz, nałogowy oszust, który grasował wśród robotników bezrobotnych i ludności wiejskiej, wyłudzając od napotkanych różne kwoty pod pozorem wystarania się im posady — bądź też pod pozorem załatwiania im ich interesów. Wymieniony grasował w powiatach Stryj, Drohobycz, Sambor. Wyrządzone oszustwa wynoszą około 5.000 zł.

Aresztowanie trzech włamywaczy

Brodiak Włodz., Hłoba Michał i Junak Maciej zostali aresztowani przez wydział śledczy w Drohobyczu za dokonanie 5 kradzieży z włamaniem na szkodę Szmula Presa, Samuela Anzmana, Abrahama Dawidmana, Isaka Siegelbauma i Fani Pres, wszystkich z Drohobycza na ogólną kwotę 2.500 zł.

—o—

Tow. Vandervelde w Krakowie.

WARSZAWA, 24. czerwca (tel. wł.). W Starym Teatrze odbyło się wczoraj z okazji przyjazdu tow. Vanderveldów zebranie. Po zagajeniu przez tow. pos. Mastka przemawiała tow. Vandervelde o roli kobiet w ruchu socjalistycznym, poczem tow. Vandervelde w dłuższem przemówieniu zilustrował położenie socjalizmu przed wojną i po niej, stwierdzając, że po dawnych monarchach występują nowe formy tyranji i dyktatury.

Dziś tow. Vandervelde odjechał do Zakopanego na dwudniowy pobyt w gorach, żegnany entuzjastycznie przez zgromadzonych robotników.

—o—

Tajemnica zbrodni w willi pod Wrocławiem.

(x) Przed niespełna czteroma laty dokonano we Wrocławiu tajemniczego morderstwa, którego sprawców władze policyjne dotychczas wykryć nie zdołały. Ofiarą padł profesor Feliks Rosen, wykładający botanikę na uniwersytecie wrocławskim, lubiany w szerokich kołach dla swych ujmujących zalet towarzyskich. Mieszkał on w pięknej willi pod Wrocławiem wraz z swą gospodynią, obecnie 63-letnią Heleną Neumann.

Dn. 9 sierpnia 1925 rano znaleziono w willi na parterze zwłoki starego dozorcy Stocka, z głową roztrzaskaną ośmiu ciosami młona, na piętrze zaś zwłoki prof. Rosena, który

zginął od strzałów rewolwerowych.

Z stajenki dla królików, znajdującej się w podwórzu, wyciągnięto przerażoną i napół przytomną gospodynię Neumann, która zeznała, że w nocy zbudzona została nieznajomymi głosami męskimi, wzywającymi do otworzenia drzwi i że wówczas, domyślając się bandyckiego napadu,

po prześcieradle spuściła się na dół

i ukryła w stajence.

Helenę Neumann aresztowano. W śledztwie stwierdzono, że była ona przed 24 laty prostytutką, którą Rosen wziął do swego domu jako towarzyszkę życia i otoczył wszelkiemi wygodami jak prawowitą żonę.

W areszcie śledczym przebyła Helena Neumann, 8 miesięcy, po upływie których dla braku dowodów wypuszczono ją na wolność.

Tymczasem wyszło na jaw, że prof. Rosen, powszechnie szanowany obywatel, dyrektor Ogrodu Botanicznego, *prowadził niesamowite życie podwójne.* Noce potajemnie spędzał w najgorszych spelunkach, obracając się wśród kryminalnych osobników i kobiet upadłych. Te podejrzane indywidua sprowadzały mu kobiety tuż po porodzie, a Rosen, seksualnie zboczony, zadowalniał swe zwyrodniałe instynkta przez picie mleka z ich piersi.

Policja przeszła do porządku dziennego nad tem chorobliwie wyuzdanem życiem czcigodnego profesora i nie przeprowadziła dochodzeń w tym kierunku.

Następnego roku na fałszywe doniesienia

aresztowano powtórnie

Helenę Neumann i przytrzymano 4 miesiące w areszcie. Lecz doniesienia okazały się fałszywe, wobec czego odzyskała ona znowu wolność.

Ostatnio aresztowano ją po raz trzeci, w tym wypadku jako podejrzaną

o sfałszowanie testamentu

prof. Rosena na swą korzyść, mimo, że w procesie o spadek sąd cywilny uznał autentyczność testamentu i zatwierdził ją w posiadaniu majątku.

Tajemnica zbrodni nie posunęła się jednak dotąd ani o krok ku wyświetleniu.

—o—

Wiec poszkodowanych wojną.

(y) W ub. niedzielę odbył się tłumny wiec w sali Izby handlowo-przemysłowej przy ul. Bourlarda. Zebraniu przewodniczył st. inspektor kol. Lewiński, sekretarzował st. insp. kol. Prędki. Do Prezydjum wybrani zostali: pp. Krzyżanowska, Lipecki, Gelbard, wszyscy ze Lwowa, tudzież delegaci pp.: Szewczyk z Przemyśla, Bułka z Zakomarza i Kotowski ze Stawczan. Referaty wygłosili wydziałowi Centralnego Stow. Obrony Wierzytelności we Lwowie pp. radca Stern i Maszczak.

Między innymi przemawiali r. kol. Gelbard i Grzegorczyk.

Referenci zdawali sprawozdanie z do tychczasowej działalności Centr. Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności i z wyników starań delegacji u Władz w dniu 26 maja br. Ze sprawozdania tego dowiedzieli się zebrani, że władze rządowe zainteresowały się przedłożonym projektem i sprawy te, tj. wynagrodzenie szkód wojennych i zmiana ustawy waloryzacyjnej będą przedmiotem rozważań Rządu.

Rozgromienie wojsk Habibullaha.

TESHAWAR, 24. 6. (PAT.). Habibulah miał ponieść poważną porażkę od wojsk Nadir Khana, który rozgromił przednie wojska Habibulaha i posuwa się w trzech kierunkach ku stolicy. Habibulah ze swej strony podjął obronę pogórków otaczających Kabul.



Na plaży wiślanej w Warszawie.

Uniwersytet wiedeński,



w którym dnia 20 bm. doszło do burzliwych awantur między niemieckimi narodowcami (deutsch-völkische) a syjonistami. Awantury przybrały tak wielkie rozmiary, że na uniwersytet wkroczyła policja, aby usunąć akademików niemiecko - narodowych z obsadzonej przez nich auli.

Faszysta czechosłowacki w kryminale.

(x) Głośna w swoim czasie afera byłego zastępcy czeskosłowackiego sztabu generalnego, Rudolfa Gajdy, który w wyniku kilku procesów sądowych, został usunięty z wojska i zdegradowany, znalazła w tych dniach swój epilog przed senatem najwyższego sądu krajowego w Pradze — o czem po krótce donosiliśmy. Rudolf Gajda, który już jako generał marzył o karjerze politycznej, biorąc podejrzany udział w rozmaitych fantastycznych akcjach t. zw. czeskich faszystów, po odejściu z armji stanął na czele „Czeskiej Gminy Faszystowskiej". W czasie kiedy objął kierownictwo w „Gminie Faszystowskiej, Gajda znajdował się jeszcze w stanie oskarżenia. Dowiedziawszy się, że akta jego znajdują się w posiadaniu radcy ministerjalnego Vorela, który wówczas przebywał na letniem mieszkaniu w Sazawie pod Pragą, postanowił Gajda akta te wykraść.

Pewnego dnia we wczesnych godzinach rannych przed willę radcy Vorela w Sazawie zajechało auto, z którego wysiadło kilku młodzieńców. Po sterroryzowaniu domowników nieznajomi przeprowadzili rewizję w mieszkaniu i, znalazłszy w biurku radcy jakieś akta (zdaje się, jednak, że nie te, których szukali), opuścili willę i umknęli. Kilku uczestników napadu po jakimś czasie aresztowano i postawiono w stan oskarżenia. W czasie rozprawy sądowej, wyszło na jaw, że inicjatorem, tej „wycieczki sazawskiej" był b. generał Rudolf Gajda. Niefortunnemu „wodzowi" faszystów czeskich wytoczono wobec tego sprawę sądową.

Z zeznań świadków wyszło na jaw, że Gajda brał czynny udział w przygotowaniach do napadu na willę dra Vorela, że napastnikom dostarczył rewolwery i że był im pomocny przy organizowaniu ucieczki po dokonaniu napadu. Czyn Gajdy zakwalifikowany został wobec tego jako przestępstwo, za które skazano oskarżonego na dwa miesiące ciężkiego więzienia.

Gdynia i Gdańsk.

(x) W ostatniej mowie prezydent Wolnego miasta Gdańska p. Sahm pod niósł sprawę Gdyni, dowodząc, że Gdańsk coraz mocniej odczuwa jej konkurencję, użalając się, że Polska zdąża do otwarcia nowych linji okrętowych w Gdyni, że Gdynia jest uprzywilejowana pod względem taryfowym i t. d. Polityce polskiej przeciwstawiał p. Sahm niemiecką, jakoby dla Gdańska niezmiernie przychylną.

„Berliner Tageblatt", mówiąc o konkurencji Gdyni, konstatuje, że Gdynia ma dwa miljony tonn przeładunku rocznego — to jest więcej niż Gdańsk przed wojną, że konkurencja jej godzi w Szczecin, Królewiec, a p. Sahm sekunduje mu dowodząc, że godzi i w Gdańsk. Cyfry mówią co innego. Obrót towarowy Gdańska rośnie. Faktem jest jednak, że w ostatnich dwóch latach rośnie znacznie powolniej, niż obrót towarowy Gdyni. Faktem jest, że procentowo przez Gdynię wywozimy coraz więcej. Gdańsk widzi, że za półtora roku Gdynia sięgnie istotnie zdolność przeładunkową około 15 milj. tonn conajmniej, a wtedy, czy istotnie nie odbierze ona całego przeładunku Gdańskowi?

Istotnie konkurencja nowego portu może być dla Gdańska bardzo groźna. Gdynia jest portem nowoczesnym, a zatem dogodnym. Gdynia jest tańsza w eksploatacji. Tańsza m. in. dla tego, że nie musi utrzymywać „państwa". W Gdańsku każda tonna towaru jest obciążona na rzecz niesłychanie licznych policji, straży celnej i całego aparatu administracyjnego, na rzecz waluty gdańskiej. I to właśnie może się stać przyczyną, że nie jakiekolwiek przywileje dla Gdyni, ale samo życie stanie się zabójcze dla Gdańska i jego portu.

—o—

Krew zmarłej zbawieniem konającego

W klinice w Klausenburgu przeprowadzono ciekawą operację, która w dziedzinie medycyny stanowi curiosum.

18. czerwca b. r. przywieziono na klinikę robotnika Georga Morara, który popełnił samobójstwo. Stan Morara ze względu na znaczny upływ krwi był ciężki. W tym samym czasie przywieziono do kliniki młodą dziewczynę Różę Jancu ofiarę harców samochodowych. Morar i Jancu leżeli w sąsiedztwie. Jedyna możlmiwość uratowania Morara — wedle zdania lekarzy — polegała na dostarczeniu mu świeżej krwi konającej dziewczyny. Lekarze jednak obawiali się dokonać transfuzji, aby nie spowodować śmierci Jancu. Musiano więc czekać kto z dwojga prędzej umrze. Lekarze z naprężeniem oczekiwali wyniku tego niesamowitego wyścigu śmierci. Akcja serca dziewczyny coraz bardziej słabła, a kiedy stwierdzono zgon złączono rękę zmarłej z ręką Morara i rozpoczęła się ta jedyna w swoim rodzaju operacja.

Po niedługim czasie stwierdzono, że działalność serca Morara jest coraz silniejszą, — operacja udała się.

Wypadek ten wzbudził w tamtejszych kołach lekarskich zrozumiałą sensację.

WIĘŹNIOWIE UCIEKLI Z DOZORCAMI.

NOWY JORK, 24. 6. (AW). W stanie Texas z jednego z miejscowych więzień zbiegło 40 więźniów wraz z 3 dozorcami więziennymi. Za zbiegami wysłano duży oddział policji.

Straszna katastrofa autobusowa.

Autobus roztrzaskany przez pociąg.

POZNAŃ, 24. czerwca. (AW). Na linji Gniezno - Domosław na 25 klm. tego szlaku zdarzyła się ostatnio katastrofa autobusowa. Autobus wycieczkowy z Wołkowyska, wiozący kilkadziesiąt uczenic i wychowanic miejscowego seminarjum żeńskiego spiesząc na Wystawę do Poznania wjechał na tor kolejowy gdzie na przejeździe nie był zamknięty szlaban. W tym czasie ukazał się pędzący pociąg osobowy nr. 1636, który wpadł z całym impetem na autobus. 5 uczenic odniosło ciężkie rany, 11 lżejsze, 14 drobne okaleczenia. Rannych odwieziono do szpitala w Spicznie. Dwie uczenice są umierające.

—o—

Straszna śmierć w dole.

(x) Onegdaj w Łodzi dozorca domu Wojciech Miszczak zajęty był sprzątaniem podwórka. Nie zauważył on, że przykrycie żelazne dołu jest odsunięte, a zamiatając podwórze zbliżył się tyłem do otworu dołu do którego wpadł. Na wydobywające się krzyki wołającego o pomoc Miszczaka zbiegli się lokatorzy, którzy pośpieszyli mu z pomocą, rzucając do dołu linę i usiłując go w tem sposób wyciągnąć. Miszczak chwycił za linę. Sznur ten, jak się okazało był zgniły i w pewnej chwili, gdy Miszczak był już prawie wyciągnięty,

sznur zerwał się

i dozorca wpadł z powrotem. Dalsze już usiłowania ratunku nie odniosły skutku, gdyż Miszczak utonął. Zawezwano natychmiast straż ogniową, która w krótkim czasie wydobyła trupa.

Sam się ukarał.

(x) Z Wiednia donoszą: Przed paru dniami popełnił tu samobójstwo znany w szerokich kołach towarzyskich Wiednia przemysłowiec Feliks Eisenhammer. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że już od lat prowadził on życie hochsztaplera, przyczem, nie mając żadnego własnego majątku, potrafił wyłudzić znaczne sumy od swych znajomych.

Wśród poszkodowanych znajduje się znana artystka Marja Orska na sumę 5.000 dolarów.

W sumie zgłoszono dotychczas pretensji na przeszło miljon szyling., choc nie znaleziono po zmarłym jakichkolwiek rzeczywistych wartości majątkowych. Samo towarzystwo asekuracyjne „Providentia" zaangażowane jest potfelem wekslowym na sumę 350.000 szylingów, na które niema pokrycia.

—o—

O zabezpieczenie robotników murarskich przy pracy.

(x) Z nastaniem pory budowy i remontu domów zdarzają się często upadki z rusztowań i drabin. które b. często kończą się śmiercią lub kalectwem ofiar.

Wypadki te nasunęły siłą rzeczy myśl o zapobieżeniu im. I oto w tych dniach w Min. przemysłu i handlu został opatentowany wynalazek pod nazwą: „zabezpieczenie rusztowań" (wiedeńskich). Wynalazek ten zabezpiecza pracujących od wypadków, ułatwia i przyspiesza wznoszenie i zdejmowanie drabin. poszerza rusztowania o taką przestrzeń, jaka dotychczas pomiędzy drabiną i ścianą była wolna, przez co i z tej strony zabezpiecza pracujących na rusztowaniu przed upadkiem. jak również i przed spadaniem materjałów. Usuwa knagi i haki i nie pozostawia łat i plam na murze, jakie dotychczas widnieją po zdjęciu drabin.

Jak twierdzą kompetentni, wynalazek ten wyczerpuje wszystkie bolączki dotychczasowych rusztowań. W tym tygodniu w eksponatach Ministerstwa pracy i opieki społecznej na Powszechnej Wystawie Krajowej wynalazek ten będzie wystawiony.

—o—

Jak pan „starszy" traktuje sprawy pracownicze.

Pan Maksymowicz po ponownem uzyskaniu 28 głosami — mandatu starszego Korporacji gospodnio - restauracyjnej, wziął sobie za zadanie, w dalszym ciągu prowadzić wojnę z kelnerami.

Jakkolwiek Urząd Wojewódzki wydał rozporządzenie, w którem zabrania pod rygorem kary do 10.000 zł. dopisywać procenty za usługę do rachunków konsumentów, polecając ceny kalkulować łącznie z procentem kelnerskim, firmy niektóre uprawiają sabotaż, gdyż im tak wygodniej ceny wyśrubować do nieskończoności.

P. Maksymowicza, nie obowiązują ustawy państwowe. Pomimo że należy do Rady Przybocznej p. Komisarza Rządu m. Lwowa, nie uważał też za stosowne zwołać swych członków, by ich pouczyć, że nie wolno przekraczać ustaw i ograbiać konsumentów przez dopisywanie procentów z dołu, co nigdzie nie uwidoczniono, natomiast zwołał Zgromadzenie protestujące przeciw rozporządzeniu Urzędu Wojewódzkiego i panowie przedsiębiorcy nadal uprawiają sabotaż.

Charakterystycznem jest, że p. Maksymowicz nie zawahał się do aktu sabotażu, chcąc wyłudzić od pracowników kelnerskich by mu podpisali deklarację, że godzą się na dopisywanie procentów, obiecując w zamian założyć „Związek kelnerów" przy Korporacji i biuro pośrednictwa pracy. — Jednak tym razem dostał słuszną odprawę. Pułapka na pracowników kelnerskich, spaliła na panewce.

Radzimy p. Maksymowiczowi nie opiekować się pracownikami kelnerskimi. Pracownicy kelnerscy, nie troszczą się o to, który pracodawca należy do korporacji w Rynku, czy do Samopomocy na Blacharskiej czy w końcu na ul. Lindego, nie pozwolą jednak, by niepowołane osoby nam wskazywały, gdzie mamy należeć, gdyż p. „starszy" nigdy do tego zawodu nie należał i nie rozumie niedoli kelnera.

Żądamy za naszą pracę słusznej zapłaty, nie chcemy być ciężarem konsumentów i żądamy od pracodawców poszanowania ustaw i rozporządzeń, dotyczących zakładów gastronomicznych i spraw pracowniczych.

Pracownik.

Żużle jako materjał budowlany.

(x) Według opinji fachowców, materjałem budowlanym o świetnej przyszłości są żużle z węgla, doskonale nadające się do wyrobu cegieł i pustaków, posiadających niezwykłą trwałość i wysoką wartość cieplną. Dzięki tym zaletom rozpowszechniają się one szybko w kraju o wysokiej technice budowlanej, w Stanach Zjednoczonych, gdzie istnieje już kilkadziesiąt fabryk, produkujących ponad 2 miljardy cegieł i pustaków z żużli. Są one nadto bardzo lekkie, co daje poważne oszczędności przy przewozie kolejowym, niełamliwe i trwałe, pod każdym więc względem wytrzymują konkurencję z innemi gatunkami cegieł. Domy budowane z cegieł żużlowych są ciepłe w zimie a chłodne w lecie, gdyż taka cegła jest złym przewodnikiem ciepła, odporne na wilgoć i dające większe niż inne domy zabezpieczenie przeciw hałasom ulicznym, gdyż cegły żużlowe posiadają właściwość przytłumiania dźwięków. Twardość i niełamliwość cegieł żużlowych pozwala na wiercenie w nich utworów do przeprowadzania rur, wbijania gwoździ, jak również na wyrabianie z żużli rur wodociągowych, gazowych i elektrycznych.

Handel żywym towarem wzmaga się...

(x) W Łodzi i w Warszawie wzmógł się znacznie handel żywym towarem. Zbrodniczy ten proceder przenosi się często z miast do wsi, handlarze namawiają młode dziewczęta wiejskie do emigrowania do Francji za pośrednictwem urzędu emigracyjnego, wspólnicy zaś handlarzy we Francji wyławiają nieszczęśliwe robotnice i sprzedają je do domów publicznych.

Fakt taki miał miejsce przed kilku dniami. Urząd śledczy w Łodzi został przed kilku dniami powiadomiony, że w Węgrowie zaginęła w tajemniczy sposób córka tamtejszego kupca, Hersza Szlesingera.

Na skutek tego urząd śledczy w Łodzi wszczął dochodzenia i stwierdzono, że Fajga Szlezinger wyjechała w towarzystwie znanego policji handlarza żywym towarem, Johana Laufera.

Laufer został przez policję niemiecką aresztowany w chwili, gdy starał się dla siebie i dla Szlezingerówny o paszport do Ameryki, W hotelu, w którym aresztowano Laufera, wykryto jeszcze inne dziewczęta, które jak się okazało, były również ofiarami tego samego zbrodniarza i pochodzą z okolic województwa łódzkiego i warszawskiego.

Zbrodniczy proceder, który wzmógł się ostatnio w Polsce przyczynił się, do wydania przez dyrektora urzędu emigracyjnego okólnika do podległych mu urzędów oraz do urzędu pośrednictwa pracy, aby kobietom nieumiejącym pisać, odmawiano pozwolenia na wyjazd na roboty do Francji. Wyjątki mogą być dopuszczone tylko w tym wypadku, o ile kobieta analfabetką wyjeżdża na roboty w towarzystwie członków rodziny. Rozporządzenie to ma na celu ochronę emigrantek polskich, które podają ofiarą swej naiwności nie mogą, nie umiejąc pisać, powiadomić nawet rodzin w Polsce, o swoim tragicznym losie.

O rozbrojenie bojówek partyjnych w Austrji?

WIEDEŃ, 24. 6. (AW.). Rewelacje socjalistycznej „Arb. Zeitung" o zbrojeniach Heimwehry miały ten skutek, że prasa tutejsza (m. in. „N. Fr. Presse") domaga się rozbrojenia wszystkich bojówek partyjnych, zarówno Heiwehry jak i socjalistycznego Schutzbundu. Zdaje się, że rząd obecny, która za główne swe zadania uważa pacyfikację stosunków wewnętrznych w Austrji weźmie w swe ręce inicjatywę w sprawie ogólnego rozbrojenia bojówek partyjnych.

—o—

Smutne następstwa źle spędzonej soboty.

(y) Sbota, dzień wypłaty jest ważny dla rodziny robotniczej. Decyduje ona o jej doli i niedoli na cały tydzień.

Nic więc dziwnego, że 32-letnia Wiktorja Nestorowska, matka siedmiorga dzieci, w sobotę 7 lipca ub. roku wraz z najmłodszem dzieckiem udała się na budowę, aby przypilnować i odprowadzić męża wraz z pieniądzmi do domu.

Tam zastała również swą znajomą Warcalową, poczem po wypłacie kobiety wraz z mężami i znajomymi udali się do restauracji na piwo. Gdy tak w drodze odwiedzono cztery szynki skierowano się najbliższą drogą przez ul. Teatyńską na Zniesienie. Nestorowska w podochoconym stanie zapaliła papierosa i popodrękę ze znajomym Pełechaczem szła na czele kalwakaty, za nią zaś podążał chwiejący się na nogach mąż, niosąc na ręku dziecko. Po drodze „zawadzono" jeszcze o restaurację Sali Moss, gdzie całe towarzystwo poczęło w dalszym ciągu gasić pragnienie piwem.

Tam niespodzianie Nestorowski począł rzucać obelgi pod adresem Warcały, który siedział przy sąsiednim stoliku.

— Murarze to złodzieje i rabuśniki wołał zapitym głosem.

Słysząc to Warcałowa wyszła na dwór, nie mogąc słuchać obelżywych wyrazów.

— Koźlarze to wakabundy i batiary — zawołał na to sprowokowany Warcała. Nestorowski bowiem trudnił się noszeniem cegieł na budowie.

— Co ty mówisz? — zawołał obrażony Nestorowski i zbliżył się do przeciwnika. W tej chwili rozległ się odgłos policzka i awanturnik runął, jak długi na podłogę.

Przyjaciele opoliczkowanego poczęli bić Warcałę i w tej chwili został on pchnięty nożem w prawy bok tak ciężko, że przez szereg tygodni przeleżał w łóżku. Zraniony nie widział kto go tak oporządził, słyszał tylko jak Nestorowska chwaliła się przed przyjaciółmi, że „dała mu 3 noże.

Wobec tego odpowiadała ona wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim za ciężkie zranienie. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący ją na 5 miesięcy więzienia. Kara ta została zawieszona na 5 lat, pod warunkiem, że skazana do roku wypłaci Warcale 530 zł., za ból, utratę zarobku i zniszczenie ubrania.

—o—

Ubezpieczenie Pracowników Umysłowych.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie komunikuje: Dochodzą do Zakładu często skargi ubezpieczonych, którzy utracili posadę i wnieśli roszczenie o zasiłek na wypadek braku pracy, na przewlekanie wymiaru tego świadczenia. Zwraca się przeto uwagę interesowanych, że Zakładowi wolno przyznać i wypłacać świadczenie dopiero wtedy, jeśli wszystkie obowiązujące ustawowe przepisy są spełnione. Dla uniknięcia zwłoki w przyznaniach świadczeń należy więc zastosować się do następujących przepisów. Po utracie posady należy zarejestrować się w odnośnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i poddać się przepisanej kontroli pozostających bez pracy. Następnie należy roszczenie o świadczenie zgłosić w najbliższej Kasie Chorych i dołączyć: 1) kartę ubezpieczeniową Z. U. P. U., 2) legitymację Urzędu Pośrednictwa Pracy, 3) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z pracy, 4) zaświadczenie o stanie rodzinnym i o czasie zamieszkania w danej miejscowości (rozp. Ministra Pracy Opieki Społecznej z dnia 22. XII. 1927 Dz. U. R. P. Nr. 118). Wszystkich zresztą wyjaśnień udzielą miejscowe Kasy Chorych

Zdarza się często, że dopiero po odejściu z posady okazuje się, że pracownik nie był wogóle do ubezpieczenia w Zakładzie zgłoszony, a przyznanie świadczenia może nastąpić tylko wówczas, kiedy pracownik był ubezpieczony i należne składki zostały do 6 miesięcy od utraty posady zapłacone. Wprawdzie Zakładowi przysługa możność wyegzekwowania zgłoszenia i składek, a pracodawca jest w myśl art. 112 ust. 3 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 24. XI. 1927 Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911 odpowiedzialny materjalnie za szkodę wyrządzoną pracownikowi, względnie jego rodzinie przez zaniedbanie przepisanych zgłoszeń, a więc do pokrycia wartości świadczeń, których Zakład na podstawie ustawy odmówić musi — jednak naturalna w takich wypadkach zwłoka w wyegzekwowaniu roszczeń pozbawia pracownika świadczeń właśnie w najcięższym czasie (okresie). Dlatego w interesie pracowników umysłowych i ich rodzin jest zapoznanie się z przepisami dekretu z 24. XI. 1927 i rozporządzenia z 22. XII. 1927 i zainteresowaniem się swojem ubezpieczeniem i wysokością zgłoszonych do ubezpieczenia poborów.

—o—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE ZARZĄDU PPS. III-ciej dzielnicy — Zamarstynów — Zniesienie, odbędzie się we wtorek dnia 25. b. m o godzinie 7-ej wieczn. w lokalu komitetu.

Uprasza się o punktualne przybycie.

Równocześnie, zaprasza się tow. Henza, Kowala, Nowaka do przybycia.

Za Zarząd:

Cisak, sekr. Szczupaczyński, przewodn.

Z podmiejskiego ruchu partyjnego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Kleparowie w sali Sokoła zgromadzenie. Zebrała się stosunkowo liczna ilość obywateli. Przewodniczył tow. Cichacki. Referat o sytuacji polityczno-gospodarczej wygłosił tow. K. Ermich. Zebrani rzęsistemi oklaskami dali wyraz pełnego zaufania dla naszej partji. Przy końcu wybrano komitet partyjny, który będzie prowadził akcję agitacyjną na terenie Kleparowa.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 25 czerwca 1929.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. Seminarjum naucz. żeńskiem A. Rychnowskiej we Lwowie złożyły następujące uczenice: Baranowska Marja, Chomińska Alicja, Ebensteinówna Marja, Friedmanówna Chaja, Furdzikówna Helena, Gemzówna Janina, Hirschhornówna Berta, Kroemerówna Zofja, Najdyczówna Michalina, Ostrowska Helena, Onakówna Julja, Puzowska Wanda, Sadłówna Zofja, Sztamówna Zofja, Taurietzówna Janina, Wełyczkówna Stefanja i Wiśniowska Helena.

———

WPISY DO SZKOŁY SPECJALNEJ im. św. Kazimierza, dla dzieci słabo rozwiniętych, we Lwowie, ul. św. Zofji l. 21, odbędą się w dniach 26., 27. i 28. czerwca br. Szkoła jest bezpłatna, przyjmuje się dzieci słabo umysłowo rozwinięte i o złej wymowie w wieku szkolnym. Dzieci ubogich rodziców daleko mieszkające, otrzymają bezpłatne karty tramwajowe na przejazd do szkoły i ze szkoły do domu.

———

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOBIETY. W ub. niedzielę na cmentarzu Janowskim zatruła się spirytusem denaturowanym 19-letnia Józefa Broszkówna, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

ZA POMOCĄ TYCZKI OKRADŁ MIESZKANIE. Niewykryty na razie osobnik wkradł się przez otwarte okno do mieszkania inż. Markusa Witolda przy ul. Wołyńskiej l. 10, skąd skradł przy pomocy tyczki zakończonej haczkiem marynarkę, w której znajdowała się gotówka 230 zł., srebrny ołówek, pióro do napełniania, kilka chusteczek do nosa, oraz pęk kluczy. Ogólna szkoda wynosi tysiąc złotych.

PODRZUCENIE NIEMOWLĘCIA. Antonina Bieniawska znalazła w bramie realności przy ul. Gołąba l. 10 podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 3 tygodni życia. Dzieckiem zaopiekował się miejski komisarjat.

CZYJE LAKIERY I KAMIZELKA? Marjan Jarosz, towarzysz sztuki drukarskiej, zam. przy ul. św. Wojciecha, zdeponował w policji parę trzewików lakierowych, oraz czarną kamizelkę. Deponent rzeczy te odebrał od jakiegoś osobnika, uciekającego przez ogrody w tej ulicy.

ZAGINIONY. Michał Surycia, zam. przy ul. Romanowicza l. 11 a, doniósł policji, że 20. b. m. wydalił się z domu jego sublokator, niejaki Antoni Graf, z Miłatycz i dotychczas nie powrócił.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Jacyś osobnicy dostali się na strych realności przy ul. Zielonej l. 58, skąd po rozbiciu kufra skradli na szkodę Mikołaja Kwiecienia bieliznę, wartości 500 zł. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano Kornela Doczyńskiego.

Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Małeckiego Euzebjusza, zam. przy ul. Zamojskiego l. 6, skąd skradli na tegoż szkodę 1 płaszcz, wartości 120 zł., zaś na szkodę Urbanowicza Wiktora teczkę skórzaną, piżamę, przyrządy do golenia oraz różne drobiazgi.

Przez otwarte okna dostał się jakiś osobnik do mieszkania Mieczysława Silbersteina przy ul. Asnyka, skąd skradł garderobę, bieliznę, oraz portfel, zawierający książeczkę wojskową i paszport zagraniczny. Ogólna szkoda wynosi 700 zł.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Będkowskiego Franc. przy ul. Murarskiej 40, skąd skradli większą ilość biżuterji niestwierdzonej narazie wartości.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego, odbędzie się we wtorek dnia 25. czerwca o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, uprasza się przeto o niezawodne i punktualne przybycie.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Błękitny Walc“ oraz „Karuzela śmierci“.
MARYSIENKA: „Błękitny Walc“ oraz „Karuzela śmierci“.
LEW: „Jackie Coogen marynarzem“.
PALACE: „Ludzie bez praw“.
APOLLO: „Ojcze“! Kapitan Sorel i jego syn.
COLOSSEUM: „Kobieta z biczem“ i dwie komedje.
CHIMERA: „Uśmiech słońca“.
CASINO: „Harold Lloyd“.
PASAŻ: „Pogromca chmur“.
UCIECHA: Douglas Fairbanks „Znak Zory“.
FATAMORGANA: „Kurjer carski“.
OAZA: „Niebezpieczna piękność“.
LUNA: „Demon w kopalni złota“.
GRAŻYNA: „Szpiegostwo“.
PAN: „Skazańcy“.

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Bracia Karamazowy“ sztuka Dostojewskiego. Ost. wyst. Teatru Stanisławskiego.
Środa, o godz. 8.15 „Jubileusz „Q. P. Q.“
Czwartek, o godz. 8.15 wiecz. Jubileusz „Q. P. Q.“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek, o godz. 7.30 „Pygmaljon“.
Środa, o godz. 7.30 „Pygmaljon“.
Czwartek, o godz. 7.30 „Pygmaljon“.

TEATR STANISŁAWSKIEGO wystawia dziś ostatnią sztukę ze swego repertuaru, mianowicie: „Braci Karamazowych“ Dostojewskiego, pełen głębi i grozy utwór genialnego pisarza rosyjskiego, ujęty w 8 obrazów scenicznych.

„QUI PRO QUO“ z Warszawy rozpoczyna we środę gościnę swą we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego. Na pierwszy ogień idzie wielka rewja aktualna w 18 obrazach p. t. „Jubileusz „Q. P. Q.“

—o—

Międzynarodowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej w Wiedniu.

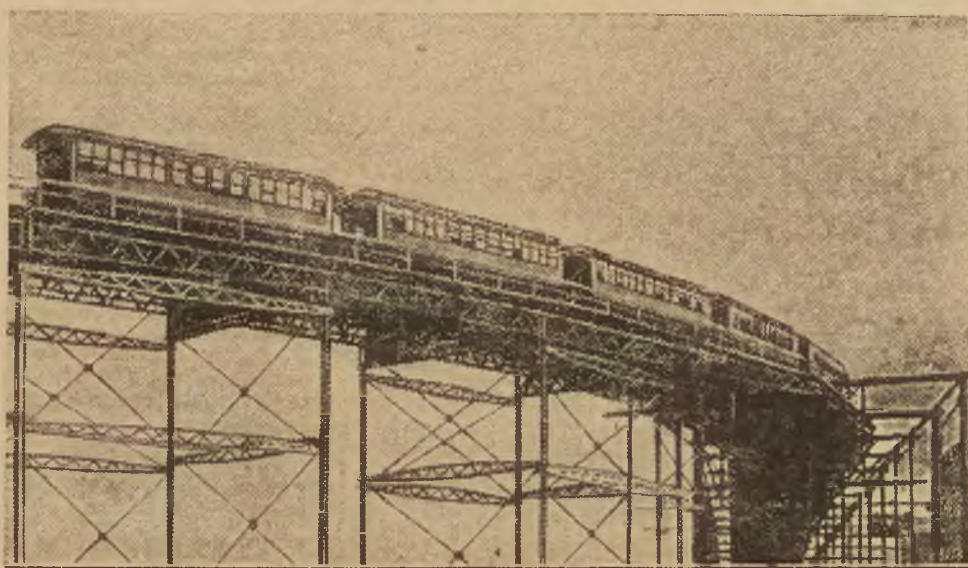
Wszyscy zgłoszeni na Międzynarodowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej winni niezwłocznie nadesłać Komitetowi Wykonawczemu Org. Młodz. T. U. R. (tow. Froehlichowi lub tow. Hiessowi) w nieprzekraczalnym terminie 28. czerwca b. r. dokumenty niezbędne dla uzyskania zbiorowego paszportu, a mianowicie: a) paszport krajowy lub osobisty (gminny) na którem obywatelstwo polskie poświadczone jest przez starostwo, ewentualnie wyciąg z ksiąg ludności stałej poświadczony przez starostwo wzgl. komisarjat policji, b) dwie fotografje (głowa bez nakrycia).

Towarzysze, którzy do dnia 28. czerwca b. r. dokumentów nie nadeślą, nie będą mogli w żadnym razie wziąć udziału w Zlocie Międzynarodowym.

Kim zaopiekowała się policja?

W ostatnich dwóch dniach zostali aresztowani: Trębusiewicz Aleksander, lat 19, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, oraz Golinowski Michał, lat 27, bez zajęcia, zam. przy ul. Zadwórzańskiej l. 52, jako podejrzani o cały szereg kradzieży drobiu. Wolański Józef, lat 29, zam. przy ul. Krótkiej l. 8, jako poszukiwany przez Wydział śledczy, Rząsa Józef, lat 28, bez zajęcia zam. przy ul. Kr. Leszczyńskiego l. 21, za gwałt publiczny dokonany na osobie funkcj. P. P., Bogner Majer, lat 26, zam. rzekomo w Przemyślanach za oszustwo dokonane na szkodę Frenkel Broni, zam. przy ul. Słonecznej l. 27, Sitnik Jan, lat 24, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za wywołanie awantury w restauracji ogrodu Kościuszki, Dec Piotr, lat 21, robotnik, bez miejsca zamieszkania za włóczęgostwo, Zadorożny Marjan, lat 24, stojący pod dozorem polic., zam. przy ul. Źródlanej l. 16, oraz Opalski Marceli, lat 26, zam. w Zimnej Wodzie, za kradzież mieszkaniową na szkodę Baczesa, zam. przy ul. Boimów l. 9, Krawczyszyn Stanisław, lat 20, zam. przy ul. 29 Listopada l. 43, oraz Malec Antoni, lat 22, zam. przy ul. Grunwaldzkiej l. 10, za usiłowaną kradzież kieszonkową, Michał Markiewicz, lat 17, bez zajęcia, zam. w Zamarstynowie przy ul. Paderewskiego l. 6, oraz Fromm Izrael Izydor, lat 22, bez miejsca zamieszkania, obaj za włóczęgostwo, Chmielik Katarzyna, lat 28, zam. przy ul. Zimorowicza za uchylanie się od oględzin lekarskich, Becera Piotr, lat 47, zam. Krakowska l. 30, Motyl Jan, lat 47, zam. Źródlana l. 47, oraz Zarmoliński Piotr, lat 27, zam. Rynek l. 5, za opilstwo i wywołanie awantur publicznych, Rencarz Marjan, lat 34, zam. przy ul. Zielonej, za awantury i wybicie szyb w restauracji Kurzrocka przy ul. Żółkiewskiej, oraz Klementyna Piskor, lat 25, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za uprawianie krytego nierządu.

Kolej napowietrzna w Nowym Jorku.



Na podanym na rycinie tak zw. „śmiertelnym zakręcie" nastąpiła przed kilku dniami katastrofa przez najechanie jadącego pociągu na drugi — o czem obszernie w ostatnim numerze informowaliśmy. Kolej w tem miejscu jedzie na wysokości 70 m.

Jak rozpoczyna budować Francja.

(x) We Francji jeszcze przed rokiem przyjęto tak zw. prawo Louchera, które uchwalało budowę olbrzymiej ilości tanich domów dla ubogiej, bezdomnej ludności Francji.

Obecnie zaczyna ono wchodzić w fazę realizacji, tak dalece, że w najbliższym roku spodziewana jest budowa 60 tysięcy nowych tanich domów.

Domy te, zgodnie z prawem Louchera, mają odpowiadać trzem warunkom:

Przedewszystkiem

warunkowi taniości.

Najwyższa cena domku, średniej wielkości wynosi w tej kombinacji 45 tys. franków t. j. około 15 tysięcy złotych, a będą też domy tańsze.

Drugim warunkiem jest ten, że

cena ta obejmuje wszystko:

roboty ciesielskie, stolarskie, kanalizację, centralne ogrzewanie, założenie gazu i elektryczności, a nawet robotę wmurowywanych szaf.

Trzecim warunkiem jest

szybkość,

najwyżej parę tygodni ma wystarczyć do całkowitego wybudowania domu.

Istnieją trzy typy nowych domów, które wznosić będą obecnie we Francji Jakże one wyglądają?

Wszystkie trzy przeznaczone są dla rodziny, złożonej z czterech do pięciu osób.

Pierwszy z tych typów to domek jednopiętrowy. Na parterze kryty ganek, z którego wchodzi się do małego przedpokoju; stąd wejście prowadzi do pokoju wspólnego dla całej rodziny, wielkości metrów 4.25, dalej jest kuchnia, łazienka i jeden pokój sypialny; na pierwszem piętrze dwie pozostałe sypialnie.

Cena tego domu, który przy dwu zmianach robotników może być wzniesiony w ciągu paru dni, wynosi na Paryż 42 tysiące franków (około 14 tysięcy złotych), na prowincji tylko 38 tysięcy franków (przeszło 12 tysięcy złotych), z tym jednak warunkiem, że domów takich przedsiębiorca wznosi odrazu dziesięć.

Drugi typ jest skonstruowany częściowo z metalu. Jest to domek parterowy, całkowicie zbudowany na piwnicach. Ów parter podzielony jest na dwie części: z jednej strony trzy sypialnie, z drugiej duży pokój wspólny (4.40 na 4.07 mtr.), kuchnia, łazienka, przedpokój, klozet i ganek wejściowy. Wszystko razem wraz z metalowemi żaluzjami i lampami elektrycznemi w każdym pokoju kosztuje 40 tysięcy franków.

Wreszcie trzeci typ jest cały z metalu, Cena jego wynosi 45 tysięcy franków.

Widzimy więc w typach nowych i tanich domów zwycięstwo metalu.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE.

WARSZAWA, 24. 6. (AW). Wczoraj przy ul. Piwnej komuniści urządzili podczas pochodu członków Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego demonstrację, — mianowicie przyłączywszy się do pochodu, zaczęli wznosić okrzyki antypaństwowe. Wywołało to ostry sprzeciw uczestników pochodu. Padło nawet kilka strzałów rewolwerowych. Policja zlikwidowała zajście.

—o—

O urlopach słów kilka.

(x) Urzędu państwowe nie zdołały dotychczas uregulować prawa do urlopu dla swoich pracowników.

W zasadzie art. 36-ty pragmatyki deklaruje prawo pracownika państwowego do urlopu wypoczynkowego, ale natychmiast szeregiem omówień czyni tę zasadę nadzwyczaj rozciągłą, gdyż postanawia, że korzystanie z urlopu możliwe jest w tym wypadku, jeżeli ważne względy służbowe lub dobro służby nie staną temu na przeszkodzie. Ponieważ decyzja co do istnienia takich okoliczności zależna jest od widzi mi się każdej władzy przełożonej.

sprowadza to w praktyce pozbawienie urlopów

dużego bardzo procentu pracowników państwowych. Dotyczy to szczególniej pracowników kolejowych. państwowych i niższych funkcjonarjuszy.

Samo przeciwstawienie prawa pracownika do urlopu „względom służbowym" lub „dobru służby" pozbawione jest zdrowego sensu. Bo przecież te właśnie względy i to dobro służby wymagają, by pracownik był zdrów i wypoczęty i w ten sposób całkowicie zdolny do pracy. Wykorzystywanie też nieokreśloności przepisów o urlopie przez poszczególne instytucje państwowe w tym sensie, by dla zupełnie błahych powodów powoływać się na względy służbowe i urlopów nie udzielać, powinno być z całą energją tępione.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zaw. Prac. Państw. w okresie bieżącym, bardzo aktualnym dla urlopów zwraca się do władz centralnych z usilnem wezwaniem, by jak najszybciej zechciały pouczyć podległe im urzędy, iż udzielanie urlopów wypoczynkowych pracownikom państwowym leży w interesie państwa jako pracodawcy i z tego powodu tylko zupełnie wyjątkowe okoliczności mogą usprawiedliwić poszczególne władze przełożone, odmawiające podległym im pracownikom prawa do korzystania z urlopu wypoczynkowego.

—o—

FRYZJERZY WARSZAWSCY GROŻĄ STREJKIEM.

WARSZAWA, 24. czerwca. (AW).

Na dzień dzisiejszy zwołany został nadzwyczajny wiec wszystkich fryzjerów warszawskich. Ma być proklamowany generalny strajk fryzjerów.

Przyczyną groźby wybuchu nowego strajku jest to, że na 1000 właścicieli zakładów fryzjerskich, tylko 264 zgodziło się na podpisanie nowej umowy zbiorowej, wprowadzającej nowe cenniki, urlopy dla pracowników etc.

SPORT

MISTRZOSTWA LIGOWE.

CZARNI—GARBARNIA 5:3. Zawody powyższe należały do jednych z najładniejszych, ostatniego sezonu. Na wstępie inicjatywę obejmuje Garbarnia uzyskując w 24 miniucie przez Batora prowadzenie.

Po chwili Czarni otrząsają się z depresji i narzuconej sobie inicjatywy, zaczynają grę spokojną i obmyślaną. Rezultat nie da na siebie długo czekać, gdyż już w 30 i 41 minucie strzela Nastula dwie po sobie następujące bramki uzyskując tem samem dla swych barw prowadzenie: wynik 2:1 zostaje zaskoczony przerwą.

Po przerwie Czarni opanowują sytuację i groźba nieuniknionej klęski wisi nad Garbarnią. W tem też okresie przewagi uzyskują Czarni 2 bramki przez Ostrowskiego i Sawkę.

Garbarnia opanowuje nerwy i przecałą siłą do wyrównania, ale bezskutecznie, udaje się jej jedynie uzyskać drugą bramkę z rzutu wolnego, za co rewanżuje się Nastula ładnym strzałem, kończącym się bramką (nie bez winy bramkarza). Serję bramek kończy Trzecki z Garbarni.

Z pośród graczy na wyróżnienie zasługują Nastula i Chmielowski z Garbarni jedynie Pazurek. Sędziował p. Andrzejak z Łodzi. Widzów 3.000.

CRACOVIA—POGOŃ 4:3.
POLONIA—I. F. C. 4:1.
pił z 4 rezerwowymi.
TURYSCI—RUCH 3:0. Ruch wystą-
WARTA—Ł. K. S. 3:1.

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE.

HASMONEA—RESOWIA 0:0.
HAKOAH—LECHJA 3:0.
JANINA—A. Z. S. 2:0.
REWERA—CZARNI-Ib 2:2.

Sport robotniczy

R. K. S.—ZENIT 4:1 (0:1). Zaw. o mistrz. kl. C. Do zawodów tych R. K. S. wystąpił w następującym składzie: Dytrowski — Bihun, Folmes — Feisel, Ragan, Dygutowski — Babecki, Półsetek, Cwiel, Bieda, Podoba. Gra w pierwszej połowie nieciekawa z powodu gry na wiwat, oraz silnego zdenerwowania R. K. S-u. W 10 min. R. K. S. nie wykorzystuje rzutu karnego. Obie strony zaczynają grać ostro. W 20 min. Zenit uzyskuje pierwszą bramkę z karnego.

Po połowie R. K. S. demonstruje grę b. ładną, przyczem w tym czasie następuje okres stałej przewagi R. K. S-u, wynikiem którego są 4 bramki, strzelone przez ttow. Ćwiela, Babeckiego, Podobę i Półsetka. Od większej klęski uchronił swą drużynę bramkarz Zenitu. Sędziował dobrze p. Baszniak.

Wskutek tego zwycięstwa do finału o mistrz. kl. C staje cztery drużyny: R. K. S., Rekord, Tryumfator, Sokół (Gródek Jagiel.).

GRAFIKA—METAL 7:1. Mistrz. kl. B. Ładne zwycięstwo Grafiki, która wystąpiła w zmienionym składzie. Metal musi dołożyć wiele starań, aby formę swą poprawić. W tym stanie grozi mu spadnięcie do klasy C.

Przemyśl: RUCH—SWIT 16:0 (7:0) mistrz. kl. B.

Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej RKS-u zaprasza wszystkich członków na posiedzenie, które odbędzie się we środę 26 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Klubu Rynek 8 I. p. Sprawy pilne.

Poznań: CZECHOSŁOWACJA—POLSKA 4:0. Hokej na trawie.

Działalność przeciwalkoholowa w Polsce.

(x) W r. 1928 było na terenie państwa polskiego 44 organizacyj, prowadzących akcję przeciwalkoholową. Placówek stałych, działających w tym kierunku, jako to: gospód bezalkoholowych, ognisk, herbaciarni, świetlic, domów ludowych, wystaw itp. zanotowano 782, kół zaś abstynenckich, grupujących 73.269 członków, — 2.297.

Ponadto działało w roku ubiegłym 5 przychodni przeciwalkoholowych: 2 w Warszawie, oraz po jednej w Poznaniu, Wilnie i Katowicach.

Państwo na walkę z alkoholizmem wydało w r. 1928 — 546.975 złotych.

—o—

Kącik Humoru.

CIEKAWY.

Stróż nocny: — A pan co tak ciągle zaciera te zapałki, jedną po drugiej?

Pijany (trzymając się muru). — Ja... ja... chcę przekonać się, czy tam w górze świeci jeszcze księżyc, czy słońce.

NIGDY NIE WIDZIAŁ.

— Mój kochany, eleganckie ubranie jest tak samo niezbędne dla kobiet, jak rama dla pięknego obrazu.

— Może, może, moja droga, tylko przyznam ci się, że nie widziałem jeszcze nigdy obrazu, którąby umowanoby co tydzień w nową ramę.

W TEM SĘK.

— Co słychać?

— Biedna, golizna. Znikąd pieniędzy wydobyć nie mogę.

— I martwisz się? Wszyscy mówią, że masz bogatego wuja, że siedzi na pieniądzach?

— Co mi z tego, że on siedzi, kiedy ani na chwilę nie chce wstać.

RÓŻNICA.

Cudzoziemiec spaceruje po Londynie i doszedłszy do Leicester Square, pyta pierwszego przechodnia, jaką drogą ma się dostać do pewnej oddalonej ulicy.

Zapytany, myśli i wreszcie:

— Trudno mi odpowiedzić panu dokładnie.

— No, ale pan sam, dajmy na to, ileby potrzebował czasu?

— Godzinę w tygodniu i 10 minut w niedzielę.

— Czemu taka różnica?

— W niedzielę wszystkie bary są zamknięte.

—o—



— Słuchaj, zdaje mi się, że trzeba będzie wstać stąd, bo niedługo nadejdzie pociąg popołudniowy.

W CYRKU.

Rzecz dzieje się w cyrku:

— Prędko! Lekarza!

— Co się stało?

— Artysta nasz, który połyka miecze, zadławił się ością ze śledzia.

MYŚLIWY.

— Icuś, jak ci poszło polowanie; czy zabiłeś choć jednego zająca?

— Zabić nie zabiłem, ale jednego śmiertelnie przestraszyłem.

Radjo.

Środa 26 czerwca.

WARSZAWA 139,1 m.

16.30. Muzyka płyt gramof.
18.00. Koncert popularny orkiestry P. R.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.30. Koncert solistów: Janina Familier-Hepnerowa. Ignacy Dygas (tenor) i prof. Ludwig Urstein (akomp.).

KRAKOW 314,1 m.

17.25. Odczyt p. t.: „Mont Everest“ — niezdobyty szczyt świata“.
22.45. Transm. muzyki tan. z rest. „Pavillon“.

POZNAŃ 330,8 m.

17.25. Audycja dla dzieci.
18.20. Interludjum muzyczne.
23.00. Muzyka tan. z kawiarni „Wielkopolanka“.

KATOWICE 416,1 m.

19.20. Koncert popularny z udziałem p. Mieczysława Gawła (harmonijki ustnej).
20.30. Koncert wieczorny poświęcony twórczości J. Brahmsa.

WILNO 455,9 m.

17.20. Muzyka płyt gramof.
18.00. Koncert wokalny: Janina Korsak-Targowska i Maryla Janowska.
18.50. Aud. literacka „Błękitny chłopiec“ zradjofonizowana powieść.

PRAGA (Strasnice) 343,2 m.

19.05. Transm. z Teatru Narod. „Księżniczka cyrku“ — operetka Kalmana.

BERLIN 475,4 m.

17.30—18.30. Koncert kapeli Roth.
20.30. „Die Opernfreunde“ — spółczesne słuchowisko z tekstem Ericha Urbana i muzyką z różnych oper.

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.

16.00. Lekki koncert orkiestry Holzer.
21.05. Gustaw Fukar odśpiewa pieśni Schumanna. Następnie lekki koncert wieczorny kapeli Silving Geissler.

BUDAPESZT 545, m.

20.15. Wieczór Beethovena. Koncert symfoniczny.
21.50. Muzyka cygańska.

—o—

OGŁOSZENIA

Meble antyczne, obrazy i porcelanę kupuje i sprzedaje Lamus — Romanowicza 10.

TYSIĄCE CHORYCH na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, apteka.

Mieszkania.

POKOJ, KUCHNIA do wynajęcia, wiadomość Potockiego 4, u dozorcy.

Wolne posady.

CHŁOPCÓW do nauki poszukuje zakład instalacyjny Józefa Einschlaga, Kamińskiego l. 3.

BÓL GŁOWY usuwa PROSZEK DLA DOROSŁYCH z f. m. **„KOGUTEK-Migreno Nervosin“** wyrobu apteki **GĄSECKIEGO w Warszawie**. Sprzedają apteki

Pryw. gimnazjum żeńskie humanist.) im. Jul. Słowackiego we Lwowie. Chorążczyzna 7 II. p. (Gmach Twa Muzycznego) Przyjmuje wpisy codziennie od 12—13.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA
L.M.: 60278/29.
W. III.

Lwów, dnia 22 czerwca 1929.

OGŁOSZENIE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje publiczną licytację ofertową na dzierżawę łaźni parowej w budynku miejskim przy pl. Dąbrowskiego l. 3 (Łaźnia im. Duchenskiego).

Bliższe warunki do przeglądnięcia w godzinach urzędowych w III. Wydziale Magistratu drzwi Nr. 118.

Termin wnoszenia ofert w zapieczętowanych kopertach z dołączeniem kwitu 10 proc. wadjum oferowanego czynszu upływa w dniu 2 lipca 1929 do godziny 12 w południe.

Magistratowi przysługuje prawo wyboru względnie nieuwzględnienia żadnej oferty.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA
Dr. OTTO NADOLSKI
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta Miasta.

Księgarnia Ludowa
ul. Szajnochy l. 2.
poleca następujące książki:

Frankowska: Ubezp. na wypadek choroby . . . . —·70
— Ustawa o ubezp. na wyp. choroby wraz z ordynac. wyb. do Kas chorych (w opr.) . . 8·—
Umowa o pracę pracowników umysł. 3·—
„ „ „ **robotników** . . . 2·40
Sądy pracy . . . . 2·40
Urlopy wypoczynkowe . . . . . 3·—
Regulamin czynności kas chorych . 1·—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł. . . . . . . 1·50
Janelli: Ustawa o ubezp. od wypadków (opr.) . . . . 9·—
Krahelska: Praca dzieci i młodoc. 2·50
Ochrona pracy w Polsce . . . 1·—
D. Gros: Powojen. odbud. Polski . 1·20
Sjonizm Adwokatów . . . . . . —·50
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist. . . . . 1·60
Niedziałkowski: Teorja i praktyka socjalizmu . . . . 5·—
Kropotkin: Wielka rewolucja fran. 7·60
Porczak: Walka o demokrację . . 3 —
— Religja a polityka . . . . —·70
Króliński: Dzieje narodu polskiego 1·50
Księga pamiątkowa P. P. S. . . . 3·50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS. 2·—
Polski sport robotniczy . . . . . —·80
Marks: Kapitał 2 tomy . . . . 16·—
Rosja sowiecka (2 tomy) . . . . 12·—
Bucharin: Teorja materjal. hist. . 8·—
Beer: Historja powszechna socjalizmu (5 tomów) . . . . . . 9·—
Kautsky: Rewolucja proletarjacka i jej program . . . . 6·—
Fabierkiewicz: Rosja współczesna 5·50
Plechanow: Podstawowe zagadnienia marksizmu . . . . 2·40
Marks: Manifest komunistyczny . —·30
Mehring: Karol Marks . . . . 7·50
Trocki: Prawda o Rosji Sowieck. 15·—
Daszyński: Pamiętniki I i II t. . 16·—
Hausner: Listopad 1918 . . . . 1·20
Leopolita: Czwarta brygada maszeruje . . . . 1·60

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . .	—·15 gr.	
» » » » » » 65 » nadesłane . .	—·40 »	
» » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	
» » » » » » » po kronice . .	—·55 »	
» » » » » » » na 1-szej str. . .	—·80 »	
Cała strona za tekstem	250·—	zł.
Pół strony » »	125·—	»
Ćwierć str. » »	65·—	»
Jedna ósma strony za tekstem	35·—	»
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·—	»

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.